

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś jesty 10 str.

Redaktor przyjmuje
odpłatnie od godz. 10-12 w pol.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji dzienne 22-18
nocy 16-80

Cena numeru
w Bydgoszczy gr. 20
i na prowincji

Rok III. Bydgoszcz, czwartek 18 sierpnia 1932

Nr. 188

Hitlerowcy będą walczyć o władzę nie przebierając w środkach

Charakterystyczne oświadczenie niedosłego kanclerza

Berlin, 17. 8. (PAT.) W organie ciężkiego przemysłu „Rheinische Westfälische Ztg.” HITLER OGŁOSIŁ WYWIAD, w którym m. in. przypisuje winę za niepowodzenie konferencji z prezydentem Hindenburgiem wyłącznie kanclerzowi Papenowi. Hitler utrzymuje, że sprawa odrzucenia jego kandydatury na stanowisko kanclerza było przesądzone już przed jego wizytą u prezydenta Hindenburga. **WOBEK RZĄDU PAPENA PARTJA NARODOWO SOCJALISTYCZNA PRZEJDZIE DO OPOZYCJI**, której charakter zależać będzie od rozwoju wypadków.

Na pytanie dlaczego narodo- socjaliści nie zgodzili się na propozycję Hindenburga, gwarantującą większą korzyść, Hitler oświadczył: **Nigdy nie odstąpię prawa pierwszeństwa za miskę soczewicy. W sprawach zasadniczych gotów jestem podjąć walkę i narazić się na prześladowania, niż sprzenie- wierzyć się samemu sobie i ruchowi narodo- wo - socjalistycznemu.** Innego stanowiska nie zrozumieliby pozostali przywódcy narodo-

sojalistyczni, którzy zupełnie solidaryzują się z naczelnym wodzem. Na pytanie, jak partja narodowo - socjalistyczna zareaguje na akty teroru politycznego, Hitler odpowiedział, że istnieje prawo koniecznej obrony, od którego zastosowania nie dam się zastraszyć głupimi frazesami o pokoju i porządku. **Narodowi socjaliści do ostateczności walczą środkami**

legalnymi. Mordowanie członków naszej partji wkrótce się skończy. Osobiście zmuszony będę wydać moim towarzyszom partyjnym rozkaz zastosowania obrony koniecznej. **PARTJA NARODOWO SOCJALISTYCZNA BĘDZIE WALCZYĆ O WŁADZĘ.** Środki tej walki będą zależały od metod, jakimi postugi- wać się będzie przeciwna strona.

13 generałów rządzić będzie Chinami Po dymisji Czang-Sue-Liang

Paryż, 17. 8. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu rząd chiński postanowił przyjąć dymisję Czang - Sue - Lianga oraz propozycję Czank - Kai - Szeka, zmierzającą do utworzenia nadzwyczajnej komisji wojskowej. — Komisja ta z siedzibą w Pekinie, składająca się z 13 generałów, wybierze ze swego grona komitet trzech, który będzie urzędował pod przewodnictwem Czank-Kai-Szeka w perma- nencji. Co do dymisji generała Wang-Czen-

Weya, rząd chiński postanowił w dalszym ciągu czyni ewysilki w celu cofnięcia przez niego dymisji.

Paryż, 17. 8. (PAT.) Marszałek Czang-Kai-Szek wysłał ponownie do Wang-Czen-Weya telegram z prośbą o cofnięcie dymisji. Czang-Kai-Szek dodał w depeszy, iż postara się rozwiązać kwestję północnych Chin ku zupełnemu zadowoleniu Wang-Czen-Weya.

Światowa konferencja gospodarcza

zbiere się dopiero w roku 1933

Londyn, 17. 8. (PAT.) Jest rzeczą prawdopodobną, że światowa konferencja gospo- darcza, która ma się odbyć w Londynie nie zbierze się wcześniej jak w roku 1933. Żadne z 8 mocarstw, jakie mają wziąć udział w o- bradach nie mianowało dotychczas swoich przedstawicieli. Agencja Reutersa dowiaduje

się, że ta zwłoka stoi w związku ze zbliżają- cymi się wyborami prezydenta Stanów Zjed- noczonych. Jak przypuszczają wstępne posie- dzenia rzeczoznawców gospodarczych i finan- sowych zainteresowanych państw i przedsta- wicieli Ligi Narodów mają się rozpocząć we wrześniu.

Zjazd Legionistów w Gdyni



Na ilustracji naszej widzimy grupę przyrzdum Zjazdu Legionistów w czasie połowej Mszy św. Widoczni są na fotografii, prezes plk. Sławek (1), gen. Rydz Śmigły (2) min. Boerner (3), marszałek Światłowski (4) oraz gen. Galica (5).

Marsz Powstańców nad Odrę

Katowice, 17. 8. (PAT.) W dn. 14 i 15 bm. odbył się tradycyjny marsz powstańców nad Odrę.

Marsz rozpoczął się w Słupnie pod Mysio- wicami. W niedzielę o godz. 4 nad ranem do startu stanęło 31 drużyn, w tem 27 powstań- ców, 2 strzeleckie, 1 kolejowego przysposo- bienia wojsk. oraz wojskowe 1-go i 3-go pułku strzelców podhalańskich. Marsz ukoń-

czyło 14 drużyn. P. wojewoda dr. Grażyński po okolicznościowym przemówieniu wręczył zwycięzcom nagrody. Pierwszą nagrodę zdo- była drużyna Związku Powstańców Śląskich z Bielska w czasie 14 godz. 37 min. 44 sek. Nagrodę wędrowną za największą ilość dru- żyn przybyłych do mety otrzymał Związek Powstańców Śląskich powiatu świętochłowic- kiego.

Walny Zjazd Federacji P. Z. O. O.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) W niedzielę odbędzie się w Warszawie doroczny Zjazd walny Federacji Polskich Związków Obroń- ców Ojczyzny. Zjazd potrwa jeden dzień. — Obecni będą u nim przewodniczący Fidacu przebywający obecnie w Polsce płk. White oraz wiceprzewodniczący na Francję p. Tau- diere, którzy po zjeździe legionistów w Gdyni, w towarzystwie prez. gen. Góreckiego, udali się na zwiedzenie Polski i w niedzielę rano przybędą do Warszawy.

Min. Papez w Warszawie

(o) Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbo- wych Komisarz Generalny Rzplitej w Gdań- sku p. dr. Papez.

Nagle zgon księcia Śf. Lubomirskiego

Praga, 17. 8. (PAT.) Czechosłowacka agen- cja telegraficzna donosi, że książe Stanisław Lubomirski przybył wczoraj do Karlovyh Varov i nagle o godz. 11 rano zmarł. Wez- wany lekarz skonstatował już tylko zgon.

Drugi syn Lindbergha

Englewood, 17. 8. (PAT.) Pani Lind- bergh powiła syna. Wiadomość o urodze- niu syna wywołała w całych Stanach Zje- dnoczonych silne wrażenie wzbudzając wszędzie szczerą radość.

Złote obligacje melioracyjne Państw. Banku Rolnego

Warszawa, 17. 8. (PAT.) W Nr. 70 „Dzien- nika Ustaw Rzplitej” z dnia 16 sierpnia 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydane w po- rozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 30 lip- ca 1932 r. o emisji złotych 7 proc. obligacyj melioracyjnych państwowego Banku Rolnego oraz o długoterminowych pożyczkach amor- tyzacyjnych w tych obligacjach udzielanych.

Bezrobocie zmalało o 10 000 osób

Warszawa, 17. 8. (PAT.) Według da- nych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie ca- łego państwa wynosiła w dniu 13 bm. 205.720 osób, co stanowi spadek liczby bez- robotnych w stosunku do poprzedniego ty- godnia sprawozdawczego o 9.500 osób.

„Dar Pomorza” o uścisk wigo

Warszawa, 17. 8. (PAT.) Statek Pań- stwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza”, od- bywający z uczniami podróż szkolną odpiął w dn. 10 bm. z VIGO (Hiszpanja) do Douvra. Podczas prawie miesięcznego postoju w Vigo został przeprowadzony program ćwiczeń z zakresu praktyki morskiej.

Pożyczka polska na giełdzie londyńskiej

Kurs pożyczki polskiej na giełdzie londyń- skiej podniósł się o 2 punkty do 74.

Dola Polaków na wuchodźstwie

Bruksela 17. 8. (PAT.) W sprawie wy- siedlenia polskich emigrantów z Belgji, cze- go domagali się otwarcie belgijscy socjali- ści, wypowiedzieli się teraz dyrektorzy kopa- li. W ostatnich czasach na skutek zer- wania przez związki zawodowe wszystkich przyrzeczeń i zobowiązań wobec dyrekcji, kopalnie te ostatnio zmuszone zostały zer- wać z taktyką wobec socjalistów i nie mo- gąc dojść do porozumienia z robotnikami miejscowymi, oparli się na cudzoziemcach. W chwili obecnej przeciwko redukcji górników obcych, a tem samem i wydaleniu ich z Belgji wypowiedzieli się dyrektorzy kopalń.

Hasner w październiku chce raz jeszcze lecieć do Polski

Chicago, 17. 8. (PAT.) Tutejsza kolonia polska zebrała przeszło 5.000 dolarów na samolot dla Stanisława Hausnera. Aparat został już zamówiony. Hausner planuje lot do Polski w pierwszej połowie paździer- nika.

Dziś pierwszy samolot polski

Warszawa, 17. 8. (PAT.) Polska Linja Lotnicza „Lot”, działając z upoważnienia de- partamentu lotnictwa Ministerstwa Komuni- kacji oraz rządów republik Łotwy i Estonji ukończyła obecnie przygotowania do urucho- mienia komunikacji lotniczej na szlaku War- szawa — Wilno — Ryga — Tallin. Nowa li- nja czynna będzie od dnia 17 sierpnia br. — Wielkie znaczenie nowej linii znajdzie swój wyraz w uroczystym otwarciu, która to uro- czystość odbędzie się w obecności p. Prezy- denta Rzplitej w dn. 17 sierpnia. Odlot pier- szego samolotu z Tallina do Rygi, Wilna i Warszawy nastąpi w dn. 18 bm.

Asy lotnictwa całego świata w niedzielę przelatawać będą nad Warszawą

Warszawa 17. 8. (PAT.) W najbliższą niedzielę Warszawa będzie miała sposobność przyjrzenia się przebiegowi najważniejszej próby międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych, jaki stanowi lot okrężny do- około Europy na przestrzeni 7 i pół tysiąca kilometrów.

Jak wiadomo, raid ten poprzedzony jest wielu próbami technicznymi, jakie odbywają się obecnie w Berlinie, które rozstrzygną ostatecznie w klasyfikacji zawodów. Odlot nastąpi z Berlina około godz. 7 rano. Warsza- wa będzie pierwszym etapem na trasie. Za- wodnicy spodziewani są w Warszawie między 9 a 10-tą przed południem.

192 klm. na godzinę

Londyn, 17. 8. (PAT.) Słynny kierowca Kaye Don na swój łodzi „Miss England 3” zaatakował ustanowiony przez siebie rekord światowy szybkości jazdy. Próba dała wynik pomyślny Kaye Don osiągnął 192,68 klm.

Hasła legjonowego zjazdu

Na atmosferę Zjazdów Legjonowych składają się niezmiennie dwa czynniki. Zjazdy te są przede wszystkim hołdem oddanym przeszłości, są poświęcone wspomnieniu tych górnych dni, w których żołnierz polski podniósł chorągiew buntu przeciw zaborcom i krwią swoją dokumentował nieprzedawnione prawo narodu do wolności. Są więc te zjazdy opromienione atmosferą najrzetelniejszego koleżeństwa, są radosnym świętem żołnierskim, są jakby słonecznym biwakiem, na którym dawni towarzysze broni wspominają blizny zasług bitewną, purpurowy od krwi i ran długi szereg walk, marszów i postojów, zwycięstw i klęsk. Zasepią się na chwilę twarze, gdy wspomną mogiły kolegów, strażujące na granicach Polski. Lecz wnet rozgwar i śmiech i śpiew polatuje nad tym żołnierskim biwakiem, w przyjacielskim spleceniu uścisku wiarusy z pod znaku Komendanta wspominają Laski i Łowczówek, Konary i Polską Górę.

Lecz nie tylko wspomnienie zasługi bitewnej rozpromieniało radością i dumą gromadę legjonową, wypełniającą ulice odświętne przystrojonej Gdyni. Gromada ta pamięta, że oddziały strzeleckie i pułki legjonowe, wyczarowane na ziemi polskiej wolą i rozkazem Piłsudskiego — rzucając swój krwawy wysiłek na arenę światowych wojennych zmagani, szły „po drogach i ścieżkach woprzek wszystkich dróg Polaków”. Tak określili ich rolę sam ich Wódz, podkreślając w tych słowach fakt historyczny, że wbrew ówczesnemu stanowiisku olbrzymiej większości społeczeństwa, pogrążonego w bezsilie i apatii, Legjony i tylko Legjony — obok bratniej organizacji P. O. W. — były redutą polskiego czynu, awangardą narodowej teźżyny, że one budziły naród do zmartwychwstania i realizowały hasło Niepodległości na polach bitew, w nieugiętej walce przeciw okupantom, w podziemnej pracy wyzwolenczej.

Nad każdym Zjazdem Legjonowym unosi się więc dumne przeświadczenie nie tylko chlubilnie spełnionego obowiązku żołnierskiego. Towarzyszy tym zjazdom przekonanie, że właśnie Obozowi Legjonowemu, wykonawcy historycznych zamierzeń Józefa Piłsudskiego, przypadła w udziale rola wykuwania współczesnych dziejów Polski.

Wchodzi też w związku z tem w grę czynnik drugi, wyciskający swe piętno na każdym zjeździe: — potrzeba określenia swojego stosunku do polskiej terażniejszości. Obóz Legjonowy, który w życie Polski niepodległej wniósł tyle wartości, nabytych w służbie żołnierskiej, — Obóz, który wniósł w to życie ducha ofiary, zmysł społeczny, poczucie odpowiedzialności i zdolność podejmowania decyzji, — Obóz, który dziś w swem ręku trzyma ster spraw Rzeczypospolitej, — Obóz ten również i w czasie ostatniego swego Zjazdu rzucił sobie i społeczeństwu przez usta pułkownika W. Sławka i generała Rydza-Śmigłego pewne ważne hasła.

Pułk. W. Sławek wysunął jako zaga-

Minister Grandi ambasadorem Włoch w Londynie



Ilustracja nasza przedstawia b. ministra Spr. zagranicznych Włoch Grandiego mianowanego ostatnio ambasadorem przy dworze angielskim

dnienie naczelne: — konieczność budzenia w społeczeństwie dumy narodowej i ambicji państwowej. Naród, który tak długo był pozbawiony własnej państwowości, musi być przez odpowiednie czynniki, jakimi są: szkoła, wojsko, organizacje społeczne i odpowiednia praca wychowawcza władz państwowych, — urabiany i szkolony w kulcie dla państwa. Musi umieć wykrzesać z siebie całą prężność i teźżynę, by zapewnić swej Ojczyźnie odpowiednio godne i zaszczytne miejsce w wielkiej rodzinie narodów.

Łączy się z tem organicznie postulat drugi: — każdy z nas, bez względu na swe stanowisko społeczne, musi być świadomym swych obowiązków pracownikiem na rzecz dobra ogólnego, bojownikiem o hasła: wielkości i rozkwitu ojczyzny. Biczem moralnym na każdego, kto opóźnia się w tym obywatelskim wyścigu pracy, winien stać się w pierwszym rzędzie wysoki poziom opinii publicznej.

Opinia ta musi do każdego poczynania jednostek i grup przykładać surową miarę oceny, czy dane poczynanie służy dobru i wielkości Państwa, czy idzie w parze z dumą i ambicją narodową. I musi umieć odpowiednio postawić pod przęgierz każde świadome czy nieświadome szkoldnictwo.

Obóz Legjonowy ma ambicję przodować społeczeństwu w tem wysokim pojmowaniu obowiązków obywatelskich. — Każdy Legjonista, na jakiejkolwiek będzie placówce, pragnie „tak się zachowywać, aby mógł codziennie z podniesionem czołem składać raport swojemu Wódzowi”. I dlatego też będąc elitą Polski współczesnej, ma prawo rzucić społeczeństwu hasło: — nastroszenia całego życia na najwyższy ton obywatelskiej służby, na najwyższy wysiłek ku dobru i rozkwitowi Państwa.

I społeczeństwo to hasło podejmie i zrealizuje.

Uderzenie krwi

Na marginesie niedzielnego Zjazdu Legjonowego, będącego jeszcze jednym potężnym wyrazem żywotności i siły Obozu pracy państwowej, nie mieliśmy właściwie powodu do zajmowania się tem, co dokola niego mówi czy też w gorzkich myślach przeżuwa Stronnictwo Narodowe. Wystarczyło już przedtem zestawieć tylko te kolejne łamańce i koziółki logiczne, jakich czynniki „narodowe” dokonywały wokół również olbrzymiej manifestacji myśli państwowej tj. wokół niedawnego Święta Morza. Już tamten przykład kazał przypuszczać, że i tym razem jedyną reakcją, jedynym odgłosem ze strony „narodowej” będzie demonstrowanie złe sukcesów, jakie w sercach i umysłach milionowych mas polskich zdobywa krok za krokiem — idea Józefa Piłsudskiego.

Glucha irytacja, czyli poprostu mówiąc: bezsilny gniew jest jednak złym doradcą, — i to wogóle zawsze, a już szczególnie w czasie upałów, kiedy zgorączkowana krew nie znajdując ochłody, czerwona falą bije komuś do głowy, napierając na mózg. W rezultacie daje to bowiem wynik tak komiczny, jaki na temat Legjonowego Zjazdu oglądać można na łamach „narodowej” prasy.

Oto słynny ze swych wielu niefortunnnych „historycznych” występów „Kurier Poznański” a za tą panią-matką również i dalszy zespół mało poczytanych „narodowych” organów na Ziemiach Zachodnich, ruszył pod wpływem złości i upału konceptem, że Obóz Piłsudskiego idąc w roku 1914-tym w bój, był przedstawicielem „nie polski e j. te cz., filo-niemieckiej lub filo-austrjackiej orientacji”. Dla ukoronowania zaś tego tysiąc już razy oklepanego, tysiąc razy obalonego a jeszcze tysięczny raz z uporem manjaka powtórnego idjotyzmu, — sławetna prasa „narodowa” puściła się aż na twierdzenie, iż owego „faktu”

„nie zatrze się mwawianiem w innych (t. j. w czynniki „narodowe” — przyp. nasz) filo-rosyjskiej orientacji”.

Nie mamy zamiaru niczego „wmawiać” panom „narodowcom”. Z wrodzonego uczucia dobroci i litości dla ludzi cierpiących z nadmiernego upału krwi, wolimy im zaaplikować to jedyne lekarstwo, jakie w tym wypadku podobno jest najsukuczniejszą: — z i m n y t u s z tych właśnie historycznych dokumentów, na jakie tak chętnie lubią się powoływać.

W tej chwili właśnie 18 lat mija od dnia, kiedy na ręce głównodowodzącego armii rosyjskiej, Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, w odpowiedzi na jego znany „manifest” obiecujący Polakom gruski na wierzbie „samorządu, poszanowania języka i wiary”, — złożony został następujący dokument:

„Wasze Cesarska Wysokości!

Głęboko wzruszeni (!) orędziem Waszej Cesarskiej Wysokości, które nam obwieszcza, że waleczna armia rosyjska, dobywszy oręża w obronie Słowian, walczy i za świętą dla naszego narodu sprawę wskrzeszenia zjednoczonej Polski, złączenia w jedną całość wszystkich rozdartych jej części pod berłem Jego Cesar skiej Mo ści, — niżej podpisani przedstawiciele stronnictw politycznych i grup społecznych polskich wierzymy mocno, że krew synów Polski, przelwana łącznie z krwią synów Rosji w walce ze wspólnym wrogiem, stanie się największą rekojmią nowego życia

w pokoju i przyjaźni dwóch narodów słowiańskich.

„W dniu historycznym (!) tak ważnego dla narodu polskiego orędzia, przejęci jesteśmy gorącym pragnieniem z wycięstwa armii rosyjskiej, stojącej pod najdosłowniejszym dowództwem Waszej Cesarskiej Wysokości, — i oczekujemy jej zupełnego na polu walki triumfu.

„Te życzenia i nasze wierno poddanie uczucia prosimy Waszą Cesarską Wysokość złożyć u stóp Jego Cesar skiej Mo ści, Najjaśniejszego Pana”.

Pod tym najhaniebniejszym z haniebnych dokumentów „narodowego” upodlenia, „wiernopoddancko” łączącego się „u stóp” najeźdźcy za cenę krwi synów własnego narodu i za łachman z łaski obiecanego „samorządu pod berłem Najjaśniejszego Pana” Mikołaja II-go, — uwiecznili swe pełne podpisy: Roman D mowski, ks. Marcelli Godlewski, Władysław Grabski, Stanisław Kozicki, Andrzej Niemojewski, Franciszek Nowodworski i Maurycy hr. Zamoy ski.

„Elita” narodowej demokracji — w komplecie. Brakowało tylko podpisu p. Stanisława Grabskiego o. Ale to tylko chwilo wo. Bo ten już niedługo potem, w lutym 1915, tak oto pisał, wydrwivając Piłsudskiego i Jego Legjony za to, że się porwały do walki o niepodległość, od nikogo: ani od Rosji, ani od Niemiec czy Austrii nie zależną Polskę:

„Gdyby zapytał kogokolwiek z tych absolutnych niepodległościowców (tj. Piłsudczyków, — przyp. nasz), jak sobie wyobrażają ten „absolut Polski”, ściśnięty między 90-ciu milionami Niemców a stukilkudziesięciu milionami Rosjan, to konsekwentnie obraz jego musiałby być taki: — Polska odgraniczona murem chińskim od Zachodu i Wschodu, bez sojuszu z nikim, w walce przeciw wszystkim i wszystkiemu. Nagie ciało polityczne na modle nagiej duszy... Trudno o gwałtowniejsze uderzenie krwi na mózg...”

Naprzekór pp. Dmowski, Kozickim, Grabskim, Nowodworskim itd. — Polska powstała do życia w la śnie t a k a, od jakiej się oni odrzekali, a ku jakiej się d i P i ł s u d s k i na czele Niepodległościowego Obozu.

Wówczas w ustach pp. „narodowców” nazywało się, że to Piłsudskiemu „krew uderzyła do głowy”. Ale w rzeczywistości uderzyła ona na mózgi tych samych ludzi, co i dziś jeszcze, w sierpniu 1932, potrafią w upale bezsilnej złości bredzić coś — tam o „filoniemieckiej orientacji” Piłsudskiego.

Ha, trudno się dziwić: — wówczas, w roku 1914-tym, sierpień był tak samo upalny, a Piłsudski tak samo mocny i z wycięsk i jak teraz, w roku 1932-gim.

Z wiernopoddancko przez pp. Dmowskich, Kozickich i innych „narodowych przywódców” wielbionego „majestatu” Wschodu — nie zostało ni śladu ni popiołu. Jego miejsce zajął Majestat i Potęga wskrzeszonej przez Piłsudskiego Polski, wobec których cóż pp. „narodowcom” zostać się mogło, prócz głuchej, tępej, zgorączkowanej a bezsilnej złości?

Z wiarą trzeba budować Polskę

Apel z Jasnej Góry do całego narodu

Potężne manifestacje religijne i narodowe na Jasnej Górze w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej w których wzięło udział około 400 tysięcy pielgrzymów z całej Polski, opromieniły żywym blaskiem tradycje klasztoru jasnogórskiego. Były one hołdem narodu polskiego złożonym u stóp Królowej Korony Polskiej. Były wielkim po krzepieniem serc i drogowskazem na dzisiejsze ciężkie czasy a jednocześnie stały się podniosłą manifestacją na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Te słowa jakie rozbrzmiały w klasztorze jasnogórskim, te wskazania częstochowskie, które popłynęły z ust dostojnych kaznodziejów, wzdułż i wszzer pódją Polski. W pięknym, porwującym przemówieniu ks. biskup Kubina mówił, o tej niepodległości, którą wywalczyliśmy...

Nie wolno nam — wołał do kilkuset tysięcy rzeszy wiernych — poddawać się pesymizmowi, nie wolno się nam załamywać, WINNIŚMY Z WIARĄ IŚĆ W PRZYSZŁOŚĆ, BUDOWAĆ NOWĄ POLSKĘ, przed cudownym obrazem Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej módlmy się do Stwórcy, módlmy się, aby Bóg pozwolił nam pokonać wszelkie stojące przed nami trudności, ale prosimy Stwórcę, aby dał nam siłę i wolę do ostatecznego zwycięstwa. Módlmy się za Dostojnego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prosimy Boga, aby w łączności z Panem Prezydentem społeczeństwo przetrwało obecny ciężki kryzys gospodarczy i przystąpiło do dalszej pracy nad ugrunтовaniem potęgi naszego państwa”.

Kaznodzieja ks. Rostworowski w cudownej kaplicy Matki Boskiej w te słowa zwrócił się do wiernych:

„Rzućcie okiem na świat: tu i owdzie głoszone są hasła nienawiści. A cóż przeciwstawić nienawiści, jak nie miłość szlachetną”.

„Wykorzeźmy nienawiść z serc naszych; idą ciężkie czasy, trzeba nam hartu ducha, trzeba samozaparcia się siebie. NIENAWIDZIEĆ SIĘ POLAKOM NIE WOLNO. BO NIENAWIŚĆ NIE BUDUJE LECZ BURZY. Nie wiercie tym, co głoszą hasła nienawiści. Trzeba się kochać i to we wszystkich bez wyjątku obozach. Ciężkie przeżywamy czasy, ale ufamy, że wytrwamy i pokonamy wszelkie trudności.

Idąc za głosem Najświętszej Marii Panny, módlmy się do niej, aby tak jak już niejednokrotnie czyniła, wstała się za nasz naród do Stwórcy, aby mógł naród polski kroczyć ku mocarstwowemu rozwojowi i świetlanej przyszłości.

Ten zew z Jasnej Góry, że „Z WIARĄ TRZEBA BUDOWAĆ NOWĄ POLSKĘ”, że „nie wolno nienawidzić się Polakom”, „że nie wolno wierzyć tym, co głoszą hasła nienawiści”, jest apelem do wszystkich. Jest nakazem o tem większej sile moralnej, tem więcej obowiązującym, że płynię z Jasnej Góry.

Banki Anglii i Francji w ścisłej współpracy

„Financial News” donosi, iż między Bankiem Anglii i Bankiem Francji zawarte zostało porozumienie, przewidujące ścisłą współpracę obu banków. M. in. porozumienie to przewiduje interwencję Banku Francji w sprawie podtrzymania kursu waluty angielskiej, jeżeli to okaże się konieczne. Po zawarciu francusko-angielskiego paktu zaufania współpraca obu banków jeszcze bardziej się wzmocniła.

Wgwałt żyta

Państwowe zakłady przemysłu zbożowego sprzedały zagranicą zapasy starego żyta, przechowywane w elewatorach zbożowych.

Głównymi odbiorcami są Danja, Holandia i Belgja.

Po opróżnieniu elewatorów z zapasów żyta, co już niebawem nastąpi, zakłady zbożowe przystąpią do zakupów nowego żyta w kraju.

W dwunastą rocznicę zwycięstwa Dziejowe znaczenie bitwy nad Wisłą

Dzieli nas już dwanaście lat od chwili zwycięstwa, które ugruntowało ostatecznie niepodległość Polski i dało jej granicę wschodnią. Zwycięstwo to było tak oszałamiające w przebiegu, zawrotne w skutkach, że w zestawieniu z położeniem je poprzedzającym, wydawało się czemś ponad możność ludzkich sił, fizycznych i umysłowych. W miarę jednak wzrastania w Polsce zrozumienia, jak bardzo technicz-
nem przedewszystkiem zjawiskiem jest wojna — dojrzała, aż skryształizowała się prawda o tej dziejowej rzeczywistości naszego narodu. Istniały próby wymazania z kart historii decydującego okresu naszej wojny — pracy Józefa Piłsudskiego, potężnego, granic możliwości ludzkich dosięgającego wysiłku jego woli. Różne wysuwano nazwiska na czoło zasługi dziejowej, wieńcami chwały strojono głowy polskich i obcych generałów, omijano tylko starannie Tego, którego myśl i charakter wytrzymały najcięższy kryzys odwrotu i zrodziły koncepcję rozstrzygającego uderzenia.

Cała ta nieprzemysłona, na krótką metę obliczona robota, już się rozwiała. Stała już w Polsce atmosfera, zezwalająca na suche, całkowicie obiektywne przedstawienie historii zdarzeń, celem utrwale-
nia ich w umysłach ogółu, jako faktycznego stanu rzeczy, którego z jakichkolwiek ubocznych pobudek kwestjonować nie wolno.

Kampania 1920 roku

Kampanię 1920 roku poprzeczili t. zw. rokowania borysowskie. Celem ich ze strony polityki sowieckiej było: 1) doprowadzenie do izolacji politycznej Polski w Europie, 2) doprowadzenie do zawieszenia broni celem uzyskania na czasie w przygotowaniu rozstrzygającego najazdu na Polskę.

Pierwszy cel polityka sowiecka naogół osiągnęła. Drugi, zbyt przejrzysty zwłaszcza wobec posiadanych przez dowództwo polskie wiadomości o przygotowaniach do ofensywy został odkryty i udaremniony. Celem uprzedzenia najazdu, armia polska podjęła na wiosnę 1920 roku działania zaczepne na froncie ukraińskim. Akcji wojennej towarzyszyła koncepcja apolityczna stworzenia państwa ukraińskiego, którego istnienie osłabiłoby Rosję i zabezpieczyło Polskę od wschodu.

W trakcie zwycięskiego rozwoju ofensywy ukraińskiej nadeszły wiadomości o koncentracji głównych sił rosyjskich na przeciw naszego frontu północnego, w t. zw. bramie smoleńskiej. Pierwsze, dywersyjne uderzenie armii rosyjskiej zostało odparte przez naszą kontrofensywę majową. Nagle, w początkach czerwca 1920 roku świeżo przez dowództwo sowieckie wprowadzone nowe narzędzie wojny, armia konna Budiennego, przelamuje się przez front polski na Ukrainie i wychodzi na jego tyły. Zaskoczone psychicznie dowództwo n kazują odwrot, wykonywany jednak w porządku. Załamanie psychiczne udziela się jednak również frontowi północnemu, to też rozwinięte tutaj w początkach lipca główne uderzenie czterech armii rosyjskich zostaje uwieńczone powodzeniem, a odwrot polski posiada chwilami cechy paniki. Przedsiębrane przez Naczelnego Dowództwo próby uzyskania swobody, celem przejścia do kontrofensywy na froncie północnym, nie odnoszą, mimo przejściowych sukcesów (bitwa pod Beresteczkiem), pożądanego wyniku.

Zwycięski plan

W pierwszych dniach sierpnia upada na skutek utraty Brześcia, gdzie dowodził generał Sikorski, koncepcja uderzenia z obszaru tej twierdzy w kierunku północnym, na skrzydło i tyły bijących się nad Narwią armii sowieckich. Wówczas to, w nocy 6 sierpnia, opracowuje Marszałek Piłsudski decyzję cofnięcia całego frontu nad Wisłą i przygotowania w widłach Wisły i Wieprza grupy manewrowej, która zaczął do rozstrzygającego skoku. Rozkazy, wydane w dniach następnych, przy czynnej już i pełnej inicjatywy współpracy szefa sztabu gen. Rozwadowskiego, decyzję tę rozwijają uzupełniają i precyzują, ale także pod niektórymi względami zmiekształcają. Utrzymała się jednak myśl zasadnicza Naczelnego Wodza — uderzenia głównego z południa na północ, z nad Wieprza ku granicy

pruskiej, na skrzydło i tyły frontu sowieckiego. Odcinek: Karczew—Warszawa—Modlin—Wkra miał ze strategicznego punktu widzenia zadanie obronne, zadanie ściągnięcia na siebie i związania głównych sił rosyjskich, zadanie wygrania na czasie.

Pogrom armii sowieckiej

Plan powiódł się w zupełności. Rozpoczęte dn. 13 sierpnia uderzenie trzech armii sowieckich na odcinek warszawski (I armia) i modliński (V armia), spowodowało w dniu następnym dramatyczny kryzys, opanowany jednak 15 sierpnia, który był dniem kulminacyjnym wysiłku frontu północnego. Nazajutrz wyruszył zaczajony za Wieprzem front środkowy (IV i część III armii) pod osobistym dowództwem Naczelnego Wodza. Pojawienie się nowych sił polskich na skrzydło atakującego Warszawę rosyjskiego frontu zachodniego, zaskoczyło w zupełności dowództwo sowieckie. Dnia 17 sierpnia, gdy lawina, prowadzona przez Marszałka Piłsudskiego, dosięga lewego skrzydła XVI armii sowieckiej, Tuchaczewski, dowódca frontu zachodniego,

wydaje rozkazy do odwrotu. Odwrot ten przemienia się w paniczną i bezładną ucieczkę, podczas której cała czwarta i część 15 armii sowieckiej, wraz z korpusem konnym Gaya, zostają przez oddziały Frontu Środkowego odcięte, pobite i zmuszone do szukania ratunku w przejściu na terytorjum Prus Wschodnich.

Zwycięstwo nad Wisłą było całkowite. Wynikając z koncepcji śmiałej i prostej, prowadzone pewną ręką Naczelnego Wodza, przyniosło nie tylko wycofanie się Rosjan, lecz ich kompletną klęskę. Porównywano je z Marną, lecz miało ono swój własny, oryginalny styl, w niczem nie przypominający bitwy, podczas której Francuzom udało się wprawdzie powstrzymać, a nawet odeprzeć najazd niemiecki, nie udało się jednak rozgromić nieprzyjaciela. Po bitwie nad Wisłą Sowiety musiały przeciwko Polsce wystawić nową armię, a gdy i ta została pobita w pamiętnej operacji nadniemieńskiej we wrześniu 1920 roku, Rosji nie pozostało nic innego, jak zrezygnować z zamiarów zdobywczych i zgodzić się na polskie warunki pokoju.

Sztafndary Legionowe w Gdyni



Po uroczystościach nad brzegiem polskiego morza uczestnicy Zjazdu legionistów przeszli pochodem przez ulice miasta. Na czele pochodu niesiono historyczne sztafndary legionowe oraz chorągwie Związku Legionistów i Legionu Młodych.

Sięgają już po Alzację i Lotaryngję Militarystyczna parada odwetowców niemieckich

W sobotę i niedzielę odbyły się w miejscowości bawarskiej Pirmasens wielkie manifestacje niemieckich żołnierzy frontowych z Badenji, Wirtembergii, Nadrenji i Zagłębia Saary. W zjeździe wzięło udział 60 tysięcy osób. W czasie manifestacji na rzecz byłych niemieckich obszarów, odstąpionych po wojnie innym państwowi, niesiono w pochodzie sztafndary o barwach tych prowincji. Mowę wygłosił gen. v. Clauss w Gubinie (Brandenburgia). Organizacje stahlhelmowców zwołały na niedzielę manifestacyjny zjazd, w czasie którego oddziały stahlhelmowców w pełnym rynsztunku połowym przedelfilowały przed

księciem Oskarem Hohenzollernem i feldmarszałkiem Mackensenem.

Komentując obchód w Pirmasens „Le Temps” pisze: 60.000 b. kombatantów niemieckich oklaskiwało przemówienie gen. von Claussa, domagając się zwrotu utraconych terytorjów, w pierwszym rzędzie Alzacji i Lotaryngji.

Dziennik przypomina niedawne przemówienie von Schleichera i przeprowadza paralele pomiędzy nacechowanymi dążeniem do zgody słowami prezydenta Lebrun i Herriota, wypowiedzianymi w Metz, a mowami niemieckich mężów stanu.

„Le Temps” konkluduje: Dopóki w

Pozdrowienia ośmiomiljonowej armji Fidacu dla Zjazdu Legionistów nad polskim morzem

Prezes Fidacu i przedstawiciel Legionu amerykańskiego, p. White, wygłosił na Zjeździe Legionistów przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Przynoszę Wam pozdrowienie od ośmiu milionów mężczyzn i kobiet, którzy związani są ze służbą podczas wojny 1914—1918 r. — Nie bacząc na polityczny i ekonomiczny kryzys, jaki od tej pory przeciągnął nad całym światem, stoją oni zawsze przy Waszym boku, czują się zawsze Waszymi towarzyszami, Waszymi przyjaciółmi.

Z tego, że nasze związki powstały z wojny, nie wynika, ażebyśmy patrzyli tylko wstecz, musimy patrzeć naprzód z tą samą energią i dyscypliną, które w tak znacznej mierze przy czyniły się do osiągnięcia zwycięstwa. Walczyliśmy w wojnie, musimy teraz wywalczyć pokój.

W organizacji Waszej posiadacie wielką

siłę dla wytworzenia dobrobytu w narodzie. Gdybyście nie podoleli temu zadaniu, nie spełnilibyście Waszego obowiązku. Walczyliście przez sześć lat pod waszym wielkim Wodzem, jesteście teraz znowu pod jego kierownictwem — stojcie przy nim i pod jego sztandarem.

Przemawiam również jako Amerykanin i obywatel kraju, którego historia nie jest tak dawna jak Wasza, natomiast obfituje w doświadczenie w korzystaniu z wolności, o którą tak walczyliście i którą zdobyliście. Gdy przodkowie moi wojowali dla osiągnięcia tej wielkiej zdobyczy, ruszyli im na pomoc Polacy, i imiona Kościuszki i Pułaskiego zna każde dziecko amerykańskie w szkole, i wie, co uczynili dla naszej ziemi. Dumny jestem, że nasz prezydent Wilson i jego znakomity przyjaciel plk. House mieli możność spłacenia w pewnym stopniu tego długu.

Jest u nas przysłowie „czasy rodzą ludzi”, — i tak samo jak 157 lat temu mieliśmy na-

Stan zatrudnienia w kopalniach węgla

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na maj, liczba robotników zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego w całej Polsce, wynosiła 92.751 osób, z czego 60.468 robotników przypada na kopalnie zagłębia górnośląskiego, 23.814 na Zagłębie Dąbrowskie, oraz 8.469 na Zagłębie Krakowskie.

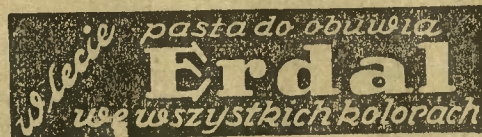
Liczba przepracowanych dniówek wynosiła 1.421.033 oraz 55.708 dniówek nadliczbowych.

Przeciętne wydobywanie węgla przez górnika na jedną dniówkę wynosiło 7.713 kg.

Bezrobotni Polacy z Francji wracają do Polski

Francuskie ministerstwo pracy ogłosiło statystykę, z której wynika, że w okresie od 25 do 30 lipca wyjechało z Francji 1.386 bezrobotnych cudzoziemców, w tem 548 robotników polskich. W tym samym okresie czasu przybyło do Francji z zagranicy 625 robotników, w tem 374 Polaków.

Według tej samej statystyki, w ostatnim tygodniu lipca liczba bezrobotnych we Francji, korzystających z zasiłków, wynosiła 265.140 osób, co stanowi wzrost w porównaniu z tygodniem poprzednim o 123 osoby.



Budowa nowych nawierzchni na szlakach kolejowych

Pomimo poważnych trudności finansowych ministerstwo komunikacji dąży do tego, aby w możliwie jaknajkrótszym czasie przebudować na trwałe nawierzchnię najważniejszych magistrali, łączących stolicę z ważniejszymi ośrodkami, a więc: magistrali Warszawa — Wilno, Warszawa — Brześć n. B., Warszawa — Radom — Kielce, Warszawa — Częstochowa — Śląsk, Warszawa — Kraków — Zakopane, Warszawa — Poznań i Warszawa — Gdańsk.

Pozatem ministerstwo komunikacji dąży do doprowadzenia szos w pierścieniu 50 klm. dookoła Warszawy do możliwego stanu.

Nasz eksport na rynki północno-afrykańskie

Do Marsylii przybył dyrektor państwowego instytutu eksportowego, p. Marjan Turcki, który w towarzystwie attache handlowego ambasady w Paryżu oraz p. prezesa łódzkiej izby handlowej udał się z Marsylii do Algieru i Marokka w celu zbadania aktualnych możliwości eksportu produktów polskich na rynki północno-afrykańskie.

Niemcech tak wśród elity społeczeństwa jak wśród szerokiej masy przeważać będzie koncepcja, według której Niemcy powinny bezwarunkowo odzyskać terytorja, które wydarły w swoim czasie innym narodom, wszelkie pakti w oczach narodów narażonych na napastliwość niemiecką mogą mieć wartość tylko z punktu widzenia sankcyj przeciwko tym, którzyby naruszyli pokój.

Bitwa nocna na Jangtsekiangu

Pogoń za bandytami chińskimi

Korespondent pism wiedeńskich, A. Thayer udał się na nocną wyprawę po rzece. Statki strażnicze rządowe, pozostające przeważnie pod dowództwem byłych oficerów marynarki austriackiej i niemieckiej, mają za zadanie patrolować wielkie rzeki w środkowych Chinach i wylawiać barki i bandytów, którzy napadają i grabią dżonki kupców chińskich.

Thayer opisuje swoją wyprawę i przygody nocne na Jangtsekiangu.

„Statek, na którego pokład wywindowałem się, był krótki a szeroki, płaskodenny. W osłaniających jego boki płytach stalowych po wycinane były strzelnice a na przednim pokładzie sterczała groźnie lufa armaty szybkostrzelnej. Wśród personelu oficerskiego zauważyłem mechanika — Czecha z Pragi, drugiego porucznika — Włocha z Florencji. Obsługa armaty oraz żandarmerja na statku — Chińczycy. I podoficerowie żandarmerji, t. zw. makaje zwerbowani byli, jak się później dowiedziałem, z pośród byłych piratów i bandytów. Używają ich tutaj dla ich znajomości rzemiosła bandyckiego i kryjówek pirackich u brzegów Jangtsekiangu. Międzynarodową załogę dopełniał pilot — rodem Chorwat z Zagrzebia.

Na pokładzie, pod pokładem, we wszystkich kątach stały karabiny, skrzynki z nabojami, pudełka z whisky i papierosami. Słońce wzeszło i ruszyliśmy w dół rzeki. Każdy napotykanym po drodze statek zatrzymywaliśmy dla dokonania rewizji. Tak przeszły dwa dni w zupełnym spokoju, bez żadnych przygód.

Trzeciego dnia, gdy zapadła ciemna, bezgwiezdna noc, rozpoczęto przygotowania bojowe na pokładzie statku. Z armaty zdjęto pokrowce, skrzynie z granatami ustawiono obok, przy strzelnicach stanęli strzelcy z karabinami w garści. Zablasy światła naszego reflektora i biały promień zaczął wędrować po tafli rzecznej, przeszukując wybrzeże swemi mackami.

Wtem... światło na środku rzeki. Podplywamy z wolna i ostrożnie. Zakotwiczony statek. Dwaj oficerowie chińscy ja i kilku żołnierzy wchodzi na pokład tajemniczego statku. Zapalamy nasze latarki elektryczne. W ich świetle dostrzegamy wiszącą nieruchomo postać na mostku kapitańskim. Trup Powieszony sternik. Już gotujemy się do zejścia po drabince, gdy wtem z naszego statku rozlega się sygnał — alarm! Tłoczymy się jeden przez drugiego schodząc — ja zostaje.

Świecąc sobie latarką, kręcę się po zamarym w bezruchu i ciszy statku. Pod mostkiem kapitańskim leżą trzy trupy — żołnierze z ranami postrzałowymi.

Strzały. Z naszego statku. Wyjmuję rewolwer i strzelam w powietrze. Kierując się słuchem skaczę z prawej burty w wodę i w minutę później siedzę już w szalupie, którą wysłano na moje poszukiwanie. Kierujemy się w stronę naszego statku, gdy w tem między szalupą a statek wsuwa się bezgłośnie jakaś ciemna masa — łódź piratów.

Motor naszej szalupy warczy z całą siłą. Gnamy pełnym gazem. Ale tuż za nami pędzi już pogoń — motorówka piracka. Jasne — chcą nam odciąć odwrot. Nasz sternik wpaada na myśl szaloną — skręca w bok, zawraca i całym rozpędem kieruje naszą łódź na motorówkę piracką. Zderzyć się z nimi i zatopić ich. Jeszcze minuta a dziób naszej łodzi werźnie się w tamtą motorówkę. Krzyk i w ostatniej sekundzie sternik pirackiej motorówki skręca w bok, zostawia nam drogę wolną.

Teraz zalała nas fala oslepiająca z reflektora. Grzmot, błysk — strzela nasza armata. Plusk, wybuch granatu. Pękł o kilka metrów zaledwie od motorówki pirackiej. Drugi strzał. Motorówka staje. Dopędzamy ją — karabiny wycelowane w załogę. Sześciu piratów i sternik zakuci w kajdany wędrują na pokład statku strażniczego. Nad ranem przybijamy do przystani Kiangczau i posyłamy jeńców do miasta, do więzienia.

Z wybrzeży Adriatyku



Jugosławia posiada niezliczone zaciszne plaże morskie, na których spędzają lato mieszkańcy wielkich miast odpoczywając po zgiełku miejskim. Na fotografii naszej widzimy letników na plaży w Omis w rozmowie z powracającym z połowu rybakim.

Gdzie zużywa się najwięcej mydła?

W Polsce 2,5 kg. rocznie na głowę

Jednym z najbardziej utartych powiedzeń było, iż ilość zużywanego w danym kraju mydła jest wskaźnikiem jego kultury. Zdanie to jest o tyle błędne, że właściwie należałoby na miejsce wyrazu „kultura” podstawić wyraz — „cywilizacja”, gdyż ilość zużytego mydła może świadczyć o poziomie i rozwoju gospodarczym kraju, o rozwoju przemysłu mydlarskiego, o organizacji handlu temi wyrobami, ale nie przesądza kwestji poziomu kultury umysłowej i duchowej.

Najnowsze dane statystyczne wskazują, iż zużycie mydła osiąga najwyższy stopień w Niemczech, gdzie wypada rocznie 10 kg. na osobę, w Anglii konsumcja mydła dosięga 9,5 kg., na osobę, we Francji 9 kg. w Czechosłowacji 5 kg., na Węgrzech 4,5 kg. w Rumunii 3 kg. w Polsce 2,5 kg. Ze wszystkich krajów europejskich najniższą konsumpcję mydła wy-

kazuje Rosja Sowiecka, gdzie zużywa się przeciętnie 1 kg., tylko na osobę w ciągu roku.

Większe zużycie mydła w danym kraju świadczy nie o kulturze, lecz o tem, że z jednej strony zasady higieny znalazły tam większe zastosowanie w życiu, z drugiej zaś iż w kraju tym przemysł mydlarski stoi na wyższym stopniu rozwoju, i produkuje swoje wyroby masowo i tanio.

W Polsce, tabela konsumpcji, gdyby ją ułożyć według rejonów, wypadłaby podobnie jak w Czechosłowacji, przyczem należałoby uwzględnić jeszcze i to, że wyroby mydlarskie u nas są przeciętnie jeźli chodzi o tańsze gatunki — droższe niż w Niemczech lub w Anglii, co wpływa hamująco na rozwój konsumpcji. Poza tem zaś organizacja handlu mydłem stoi na niższym poziomie i nie przyczynia się również do zwiększenia konsumpcji mydła.

Flamandyzacja Brukseli

Na odbytym dwa tygodnie temu w Brukseli kongresie związku katolicko-flamandzkiego postanowiono postawić jako naczelny punkt programu działalność związku flamandzkiej stolicy Belgji, co ma być drugim i ostatecznym krokiem po wprowadzeniu dwujęzyczności do ustroju szkół powszechnych i średnich w Brukseli. Na kongresie podkreślano fakt, iż Bruksela liczy 500.000 rodowitych Flamandów, obok 350.000 mieszkańców z pochodzenia Walonów, mówiących po francusku. Tymczasem, jak twierdzą związkowcy, 65 procent wykładów i kursów szkolnych odbywa się w Brukseli po francusku.

Kalendarz publiczny

Zarząd znanego uzdrowiska Truskawiec wpadł na oryginalny i bardzo zarazem praktyczny w zastosowaniu pomysł. W najwidoczniejszym miejscu uzdrowiska, naprzeciw kościoła, umieszczono na pochyłym trawniku kalendarz publiczny. Codziennie o świcie ogrodnicy układają z darni datę, która odrzyna się swą barwą na ogólnym tle. Zajęci kuracją, kąpielami, bridżem, hirtem, kuracjusze zapominają łatwo o biegu czasu o mijających dniach. Kalendarz publiczny, koło którego każdy musi choćby raz w ciągu dnia przejść, przypomina im datę, jaką dzisiaj mamy. Przykład Truskawca godny jest naśladowania przez zarządy innych uzdrowisk i zdrojowisk.

Radio w szkołach

Radio znalazło szerokie zastosowanie w szkolnictwie w Czechosłowacji. Ilość szkół, posiadających aparaty radioodbiornicze wynosi obecnie 2277 i zwiększa się stale. Stacje nadawcze w Pradze, Brnie, Bratysławie i Morawskiej Ostrawie nadają w godzinach przedpołudniowych specjalny program, przystosowany do potrzeb szkolnych, ułożony wspólnie przez dyrekcję radja i Ministerstwo oświaty. Praktyka kilkoletnia dowiodła, że programy radiowe cieszą się ogromnym powodzeniem w szkołach, zwłaszcza powszechnych i przyczyniają się bardzo do rozwoju inteligencji u działwy szkolnej.

Latem tak jak nigdy...

wymaga skóra szczególnie troskliwej pielęgnacji. Wydzielający się pod wpływem słońca i upału pot, zmieszany z kurzem jest dla naskórka twarzy o tyle niebezpieczny, że zatyka pory, co powoduje powstanie wągrów, piegow, liszaj i innych nieczystości cery. Zaradzić temu jest bardzo łatwo. Należy codziennie używać niezrównany krem i mydło Herba, jedynie te bowiem preparaty zawierają tak skutecznie działające ekstrakty ziół leczniczych. Mydło Herba szybko i niezawodnie usuwa wszelkie nieczystości cery — jest ono specjalnie sformułowane dla wrażliwego naskórka twarzy. Krem Herba zaś stanowi idealne uzupełnienie tej pielęgnacji: odświeża i udelikatnia cerę, tworząc podkład pod puder na cały dzień. Do nabycia w drogeriach i perfumerjach już od zł. 0,90.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN,

Dziwny Manekin

Przeład autorozowyany z francuskiego
Przedruk wzbroniony

Inspektor rozejrzał się po werandzie i przeszedł go dreszcz Manekin który pozostawił oparty o stół, zniknął.

ROZDZIAŁ XII. Pan Armand.

Z głębi ogrodu Irena dostrzegła kuzynkę i inspektora na werandzie. Podeszła do nich i zwróciła się do Malaise'a.

— Co panu opowiadał ojciec? — Przypuszczam, że uraczył pana opowieścią o swoich nieszczęściach i nie oszczędził panu żadnego szczegółu śmierci mego brata...

— Mówiła ożywionym głosem. Jej poprzednie zażenowanie i zakłopotanie zniknęły całkowicie. Lekki rumieniec barwił teraz jej policzki. Inspektor zastanowił się, czy zawdzięczała go chłodnemu wiatrowi, czy podnieceniu?

— Czy pan jest całkowicie przekonany — mówiła dalej — że w naszej przeszłości kryje się jakaś tajemnica?

Jeżeli ojciec mówił panu o Leonie — a napewno nie mógł się powstrzymać, żeby o tem nie wspomnieć — musiał pan sobie wyrobić jakieś przekonanie co do rodzaju jego śmierci... Czy pan upiera się przy twierdzeniu, że istnieje jakiś związek między tą śmiercią, a tem, co pan nazywa morderstwem, popelnionem na manekinie?...

— Mój Boże — powiedział Malaise. — Możliwe, że daje się ponosić wyobraźni... Przyszłość nam to pokaże.

Wziął kapelusz, pozostawiony na krześle:

— Pozwolę sobie pożegnać teraz panię... Moja wizyta i tak za długo trwała... Pragnąłbym, żeby pani nie miały mi za złe mojej zawodowej niedyskrecji i proszę mi wybaczyć, jeżeli moje pytania, czasem niezręczne, obudziły w paniach przykre wspomnienia...

Zwrócił się do Ireny:
— Czy mogę zapytać, co zrobiła pani z manekinem?

I dorzucił, uśmiechając się uprzejmie:

— Muszę go odnieść Bradictowi... Proszę nie zapominać, że należy on do niego...

Irena patrzyła na inspektora ze zdumieniem.

— Ależ — powiedziała... ja nie wiem, gdzie jest manekin. Widziałam, że go niema, ale myślałam, że pan sam zaniósł go do przedpokoju, lub gdzie indziej...

— Nie — przerwał Malaise bardzo chłodno. Kiedy poszedłem za panią do pokoju jej ojca, pozostawiłem manekin tutaj.

— Ja zaś nie byłam od tego czasu na werandzie! — zawołała Irena... — Wróciwszy z góry, poszłam zaraz przez kuchnię do ogrodu. To też nie mogę panu powiedzieć.

Inspektor zwrócił się do panny Charon.

— A pani? Czy manekin był jeszcze tutaj w chwili, kiedy pani szła do wuja?

— Zdaje się, że tak... rzekła Laura ale nie mogę twierdzić...

— A jednak zdaje mi się...

— Tak, zdaje mi się, że był tu jeszcze musiał być, bo był tu jeszcze, kiedy pozostawiłam sama, a wyszłam z werandy, dopiero słysząc, że

Irena schodzi... — Rozmawialiśmy przez chwilę w przedpokoju, poczem ją poszłam na górę, a kuzynka do kuchni.

— Doskonale! — wykrzyknął Malaise. W takim razie musiano stąd wynieść manekin (pomyślał: ukraść), wtedy, kiedy panie były w przedpokoju. Przypuszczam...

Spojrzał na Irenę:
— ...że pani mogła widzieć z ogrodu, co się działo na werandzie? Jak tylko weszliśmy tutaj z kuzynką pani, podeszła pani zaraz do nas...

— Istotnie — przyznała Irena. — Ale bawiłam się ze Stokrotką, więc nie miałam cały czas werandy na oczach...

— Któż to jest Stokrotka?

— To piesek, o którym panu wspominałam — objaśniła Laura. — Odwieczny wróg Baltazara.

— A wiec żadna z pań nie ruszyła manekina... Czy w tej chwili jest ktoś w domu oprócz pań dwóch?

— Naturalnie — powiedziała Irena. — Ojciec...

— Ale on nie opuszcza fotelu, prawda?

— Od paru miesięcy wstaje tylko wtedy, kiedy się kładzie spać...

(Ciąg dalszy nastąpi).

O pacyfikacji stosunków w Gdańsku

Na marginesie ostatnich umów polsko-gdańskich

Z końcem ub. tygodnia przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Generalny Komisarz min. Dr. Papee, przedstawiciel senatu Wolnego Miasta p. prezydent Dr. Ziehm podpisali dwa protokoły, obejmujące szereg udogodnień dla polskich statków wojennych w porcie gdańskim z jednej, a normalizacji obustronnych stosunków — z drugiej strony.

Z oficjalnego komunikatu, który zamieściliśmy w poprzednim numerze, wynika, że mamy dwa odrębne protokoły niezwiązane ze sobą. Pierwszy protokół zawiera pewnego rodzaju rozwiązanie kwestji swobodnego postępu polskich okrętów wojennych czyli t. zw. port d'attache, a więc przynosi rozstrzygnięcie tej sprawy, która od dłuższego czasu była aktualna. Historia trudności stawianych przez Gdańsk polskim okrętom wojennym, a które mają prawo do postępu w porcie gdańskim, prawo warowane traktatami i umowami jest znane.

Przypomnieć należy, że umowa polsko-gdańska z roku 1928 zawarta w okresie kadencji senatu lewicowego, a regulująca postój polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim, wygasła swego czasu — a wobec niemożności dojścia do porozumienia, zapanował stan *ex-lex*. Okres pomiędzy upływem umowy dwuletniej, a podpisaniem obecnego protokołu z 13 sierpnia 1932 r. obowiązywał na trzy lata, wykorzystywała strona gdańska w kilkukrotnych próbach jednostronnego rozwiązania kwestji port d'attache, pozostając w sprzeczności z traktatami prawnymi polskimi. Polska jednostronnie przepisów wydanych przez senat gdański, jak wiadomo, nie uznała. Pamiętne wejście polskiego okrętu wojennego „Wicher” do portu gdańskiego świadczyło praktycznie o podtrzymywaniu w całej pełni słusznego polskiego punktu widzenia, że tylko akt dwustronny niesprzeczny z traktatami mógł być normą obowiązującą.

Obecny protokół odpowiada nie tylko umowom, lecz również potrzebom życiowym polskiej floty wojennej, a niewątpliwie też interesom gospodarczym Wolnego Miasta Gdańska. Okręty polskie wojenne ani co do liczby, ani co do czasu postępu nie podlegają żadnym ograniczeniom. Forma zaś zgłaszania Senatowi W. Miasta raz do roku floty polskich okrętów wojennych, które będą korzystały z portu gdańskiego, oraz zgłoszenie ich do szefa pilotów ma charakter porządkowo-kurtuazyjny, przeciw któremu sprzeciwu ze strony polskiej być nie mogło.

Nie potrzeba specjalnie podkreślać znaczenia tego dokumentu. Polskie okręty wojenne uzyskują swobodę korzystania z portu gdańskiego w celach gospodarczych i to udogodnienia, wychodzące z ram normalnych przepisów międzynarodowych, aczkolwiek zawarte w zakresie traktatowych praw polskich.

Drugi protokół zawiera porozumienie niemieckie ważne i niemniej uwzględniające interesy gospodarcze Polski i Gdańska. Przedstawiciele Polski i Gdańska porozumieili się co do obustronnego oddziaływania w kierunku normalizowania stosunków między Polską a Gdańskiem w dziedzinie gospodarczej.

Protokół ten ma poważne znaczenie zarówno dla szerokich warstw ludności gdańskiej, jak i dla gdańskich sfer gospodarczych, które cierpiały niepomiernie z powodu naprężenia atmosfery polsko-gdańskiej. Umowę tego rodzaju należy przyjąć jako zapowiedź pacyfikacji stosunków polsko-gdańskich, jako dokument obustronnej dobrej woli. Przedewszystkiem ludność polska na terenie Wolnego Miasta Gdańska powitają z zadowoleniem. Pożoże nie Polaków w Gdańsku w atmosferze naprężonej było szczególnie trudne. W krzyżowym ogniu obustronnej presji gospodarczej znajduje dziś pewną zmianę na lepsze.

Chodzi bowiem nie tylko o samą dziedzinę gospodarczą, lecz nasuwa się bowiem równocześnie przypuszczenie, że nieprzychylnie manifestacje i zarządzenia wobec Polaków w Gdańsku będą pohamowane, jeżeli strona gdańska w dobrej woli dążyć będzie do odprężenia i poprawy stosunków polsko-gdańskich.

Wyrażając te przypuszczenia, nie mamy powodu ulegać żadnym złudzeniom zwłaszcza, że długoletnie doświadczenia

i fakty z terenu gdańskiego są po dziś dzień jeszcze zbyt pamiętne. Nowe perspektywy pewnej normalizacji stosunków trzeba będzie wypełnić treścią i dopiero wtedy ocenić będzie można ich sens praktyczny i znaczenie.

Ludność polska w Gdańsku realnie zorientowana w stosunkach gdańskich, przyjmuje z zadowoleniem fakt, że p. min. Papee w imieniu Rządu Polskiego dał nowy dźwięk rzeczowy, że zarówno wobec Gdańska jak i na forum międzynarodowym pro-

wadzi politykę szczerze pokojową. Byłoby pożądanym, aby i w Gdańsku żywił rozsądku i dobrej woli wziął górę nad prądami pozostającymi w sprzeczności i szkodę wyrządzającymi gdańskim interesom. Sądzicie należy, że medjacyjna akcja przedstawiciela Ligi Narodów p. Rostinga, bawiącego na wywczasach w Gdańsku, która przyniosła już realny wynik w postaci zawartych dwóch umów, będzie miała następstwa dalsze w normalizacji stosunków polsko-gdańskich. C.

Prezes „Fidacu” w Warszawie



Na Zjazd Legionistów w Gdyni przybył prezes Fidacu pułkownik armii angielskiej Edward White (x) Pułk. White powitali prezes Federacji Zw. Polsk. Obrońców Ojczyzny wiceprezes Fidacu na Polskę Roman Górecki (1), wiceprezes Federacji PZO. Ryśkiewicz (2) oraz przedstawiciele Związku Legionistów i kompanja honorowa Federacji.

Oświadczenie prezydenta Ziehma

Gdańskie refleksje

Prasa gdańska zamieszcza wywiad udzielony przez prezydenta senatu, dr. Ziehma w związku z podpisaniem protokołów polsko-gdańskich.

Natychmiast nie da się usunąć — zaznaczył p. Ziehm — wszelkich istniejących między Polską a Gdańskiem trudności w dziedzinie narodowościowej, społecznej i gospodarczej. Sprzeczności gospodarcze i polityczne zaostriżyły się do tego stopnia, że ich dalsze zaognienie zagroziłoby pokojowi europejskiemu, Gdańsk bowiem odgrywa, ze względu na swój charakter i stosunek do Ligi Narodów, wielką rolę w międzynarodowych stosunkach, zwłaszcza na wschodzie Europy. Mocarstwa należące do Ligi Narodów zapewniły terytorjalną nienaruszalność i polityczną niezależność Gdańska. Wobec tego stosunki między Gdańskiem a Polską wychodzą poza ramy terytorjów obu krajów.

Polityka między Gdańskiem a Polską prowadzona może być tylko na podstawie lojalnego uwzględniania istniejących umów. Zagwarantowany przez umowy niemiecki charakter wolnego miasta nie mo-

że być zakwestjonowany lub zmniejszony. Senat, nieuwzględniający tego, jest w Gdańsku niemożliwy. Czy uda się doprowadzić do polepszenia atmosfery politycznej przez podpisanie protokołu, wykaże już najbliższa przyszłość. Uregulowanie mające nastąpić punktów spornych w dziedzinie gospodarczej i celnej będzie kamieniem probierczym wartości tych protokołów. O ileby wbrew przypuszczeniom, nie dało się osiągnąć współpracy pod względem gospodarczym w stosunkach polsko-gdańskich, nie pozostałoby nic innego, jak ponowne wysunięcie tych zagadnień przed forum Ligi Narodów. Gdańsk bowiem musi żyć.

Do oświadczenia powyższego prezydenta Ziehma wystarczy dodać tylko jedno: o ile Gdańsk zechce nareszcie w lojalnej pozostawać współpracy z Polską, o ile wykonać będzie umowy obowiązujące W. Miasto i pohamuje ze swej strony odrodkowe poczyny — nie będzie wtedy żadnej potrzeby do zwracania się o interwencję Ligi Narodów. Są to rzeczy zupełnie zrozumiałe i nie podlegające dyskusji.

Między czarnym a czerwonym frontem

Hitler, Schleicher czy rewolucja?

Jedną z najciekawszych i zarazem najwyrazistszych figur ruchu masowego w Niemczech jest Otto Strasser, wódz t. zw. Czarnego Frontu, t. j. skrajnej radykalnej prawicy, prącej do działań aktywnych i zwalczającej jaknajstrzej hitleryzm, który „zarażony jest trądem oportunistycznym”. „Czarny Front” na skrajnym lewym skrzydle reprezentują w Niemczech najbardziej dynamiczne i wybuchowe elementy, prące jawnie do przewrotu.

Strasser jako figura polityczna jest o wiele ciekawszy, głębszy i mocniejszy charakter niż Hitler, którego fizjognomję polityczną i zdolności określił dosadnie Hindenburg, mówiąc o nim, z racji jego kandydatury na stanowisko kanclerza, iż nadaje się on właściwie na stanowisko „ministra poczty i telegrafu”. Złośliwiej określić kandydata na dyktatora nie można.

Strasser definiuje i określa sytuację obec-

ną w Niemczech w sposób bardzo jaskrawy, a sensacyjnie wprost bismią jego rewelacje na temat porozumienia tajnego Schleicher - Hitler, z których część tylko została ujawniona w prasie niemieckiej i europejskiej. W tygodniku swoim „Die Schwarze Front” pisze Strasser:

„Opinia publiczna w kraju i zagranicą jest przekonana, że hitlerowcy tolerują gabinet Papena na mocy tajnego układu z Schleicherem... Możemy podać da wiadomości wszystkie szczegóły tej umowy, które otrzymaliśmy z miarodajnego źródła. (Grzegorz Strasser, brat Ottona, jest sympatykiem Hitlera i przywódcą oddziałów szturmowych hitlerowskich, on też jest owym miarodajnym źródłem. — Przyp. Red.)

Hitler w tej umowie zdecydował się zatem na rezygnację z władzy. Hitler lubi, jak ktoś powiedział, ruch, akcję, ale boi się odpowia-

Dodatnie saldo w obrotach handlowych ze Szwajcarią

Import polski do Szwajcarii w lipcu wyniósł według oficjalnej statystyki szwajcarskiej 1.368.193 fr. szw., wobec 1.874.897 fr. w miesiącu czerwcu.

Eksport szwajcarski do Polski wyniósł 978.606 fr., wobec 1.094.933 fr. w czerwcu. Tem samym bilans handlowy polsko-szwajcarski zamknął się *saldem dodatnim dla Polski* w wysokości 390.220 fr., wobec 779.964 fr. w m. czerwcu.

Najważniejszą pozycję w polskim przywozie do Szwajcarii stanowiło drzewo (przeszło pół miliona fr.), potem węgiel, jaja, mazut. Skurczył się natomiast bardzo silnie import polskiego masła.

Nowe kadry nauczycielskie

Kurs dla kandydatów na nauczycieli polskich zagranicą

W Jordanowie odbyło się uroczyste zamknięcie kursu dla kandydatów na nauczycieli szkół polskich poza granicami kraju. Kurs w Jordanowie, zorganizowany przez Radę Organizacyjną Polaków w Zagranicę, miał na celu przygotowanie kadr nauczycielskich, któreby w najbliższej przyszłości mogły objąć odpowiedzialnie placówki poza granicami kraju, na mocy decyzji miarodajnych władz.

W kursie wzięło udział 46 osób, rekrutujących się w większości z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych, posiadających odpowiednie kwalifikacje i praktykę zawodową. W ciągu miesiąca trwania kursu uczestnicy jego mieli możliwość zapoznania się z życiem i warunkami pobytu Polaków na poszczególnych terenach zarówno emigracyjnych, jak i mniejszościowych, ze stanem szkolnictwa polskiego na obczyźnie, zagadnieniem emigracyjnym i kolonialnym w Polsce współczesnej itd. W programie kursu uwzględniono w szerokim zakresie wychowanie fizyczne, prowadzone przez fachowych instruktorów. Praca w tym kierunku dała b. pomyślne rezultaty, czego najlepszym dowodem jest zdobycie przez znaczną większość słuchaczy Państwowej Odznaki Sportowej.

Miarą zainteresowania się kursem, pierwszym tego typu w Polsce, było odwiedzenie go przez prezesa Rady Organizacyjnej, marszałka Senatu, Wł. Raczkiewicza, dyrektora departamentu Min. Spraw Zagranicznych — Wł. Jędrzejewicza, wiceprezesa Rady — mjr M. Fularskiego, dey D. O. K. — gen. Łuczyńskiego, naczelnika wydziału Min. Spraw Zagranicznych — p. Drymmera, delegata Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysposobienia Wojsk. — płk. Krzyskiego i t. d.

Próbą niejako przyszłej pracy uczestników kursu na terenach była działalność samorządu kresowego, który, mimo nawet pracy szkolnej, zdołał zorganizować w stosunkowo krótkim czasie 2 przedstawienia teatralne, własne ognisko, wieczór świetlicowy, żywą gazetę pokazową, wystawę książki, 2 dalsze wycieczki górskie i t. d.

Zamykając bilans omawianej imprezy, należy podkreślić jej niewątpliwą celowość, pozwoliła ona dokonać niezbędnej selekcji materiału nauczycielskiego, przygotowującego się na tak odpowiedzialne placówki poza granicami kraju, a zarazem przygotować go do przyszłej pracy, która nieraz będzie musiała odbywać się w warunkach całkowicie odmiennych, wymagających od jednostki dużej wszechstronności i poświęcenia się.

Wolałby on zająć stanowisko trwałe, a zabezpieczone przed odpowiedzialnością i pozbawione ryzyka rządzenia. Schleicher zna swego Pappenheimera i dlatego udało mu się zawiązać z nim powyższy układ.

Pomiędzy Schleicherem a Hitlerem istnieje mimo wszystko głęboka przepaść. Obaj ci ludzie uważają zawartą między sobą umowę za coś prowizorycznego i nie zważają się wystąpić przeciw sobie w razie potrzeby. — Wszystkie te okoliczności wskazują jednak na to, że okres kiereńszczyzny w rewolucji niemieckiej nie może trwać długo i że po nim musi przyjść zwycięstwo prawdziwego ruchu rewolucyjnego w sensie narodowym i socjalistycznym.

Tak więc wygląda „złota zgoda” między Schleicherem i prawicą konserwatywną a Hitlerem.

Odroczenie wypłat w rolnictwie

Komu przysługuje odroczenie?

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje wszystkim rolnikom pomorskim, iż z pośród 4 dekretów, uchwalonych przez Radę Ministrów w dniu 22 lipca b. r., zasadnicze znaczenie dla zagrożonych w swym byciu warsztatów rolnych ma rozporządzenie o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, który jest odpowiednikiem ustawy o nadzorze sądowym w przemyśle i handlu. Rozporządzenie wspomniane ma na celu stworzenie płaszczyzny porozumiewawczej między dłużnikiem i wierzycielem przez ugodowe przystosowanie spłaty długów rolniczych do faktycznej możliwości płatniczej dłużnika.

Według tego rozporządzenia, rolnik, który przejściowo popadł w trudności finansowe, a posiada dostateczny majątek dla zaspokojenia wszystkich swych wierzycieli, będzie mógł zgłosić do sądu wniosek o odroczenie opłat, które w zasadzie udzielano na jeden rok. W ciągu tego roku dłużnik może wystąpić do sądu z wnioskiem o otwarcie postępowania układowego.

Odroczeniu wypłat nie podlegają następujące kwoty:

- koszty postępowania zapobiegawczego;
- podatki i opłaty państwowe i komunalne;
- należności z tytułu umowy o pracę;
- składki za ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie od ognia w zakładach publicznych;
- na wszelkie alimenty;
- należne raty z tytułu pożyczek długoterminowych, udzielonych przez banki państwowe lub instytucje kredytu długoterminowego, zabezpieczone na nieruchomości, oraz zabezpieczone na nieruchomości wierzycieli banków z tyt. udzielanych przez nie kredytów na parcelacje, kredytów z lokat osób trzecich, których spłaty zostały przez bank zagwarantowane, zaliczek na amortyzacyjne pożyczki długoterminowe i gwarancji;
- należności zabezpieczone umownym zastawem ruchomym a zwłaszcza rejestrowym zastawem rolniczym i drzewnym;
- bieżące odsetki w wysokości każdorazowej stopy dyskontowej Banku Polskiego od wszelkich należności zabezpieczonych na nieruchomościach z wyjątkiem odsetek od należności z tytułu pożyczek, które w ostatnich 12 miesiącach, poprzedzających złożenie wniosku o odroczenie wypłat zostały na podstawie wyroków sądowych zabezpieczone na nieruchomości;
- należności z tyt. czynszu dzierżawnego o ile odroczenie zostało udzielone dzierżawcy gospodarstwa rolnego;
- przedmioty i tytuły objęte prawem łączności w czasie upadłości;
- zobowiązania zaciągnięte po orzeczeniu odroczenia wypłat i
- należności powstałe po dniu 1 grudnia 1931 r. za towary służące do celów gospodarstwa rolnego.

Rolnicy, pragnący uzyskać odroczenie wypłat na mocy wyżej przytoczonej ustawy a posiadający ponad 50 hektarów, winni przygotować następujące dokumenty, stwierdzające stan faktyczny ich położenia finansowego, a w szczególności:

- dokumenty stwierdzające prawa własności użytkownika lub dzierżawy gospodarstwa rolnego, oraz obciążenia wyżej wymienionych spraw;
- bilans, wzgl. o ile dłużnik nie prowadzi prawniczej księgowości zamknięcie dochodów i wydatków gosp. roln. w ostatnim roku gosp., jeżeli dłużnik prowadzi podręczne księgi gospodarcze. Przy zestawianiu aktywów podstawę ich oszacowania stanowi oszacowanie gospodarstwa, zawierające:
 - obszar i wartość ziemi według cen przeciętnych bez budynków, zasiewów i inwentarzy;
 - wartość użytkowa budynku inwentaryzacji martwych i urządzeń roln. (meljoracje);
 - wysokość czynszu dzierżawnego i czas trwania dzierżawy, jeżeli gosp. jest wydzierżawione; — wysokość czynszu najmu, jeżeli niektóre budynki w gospodarstwie są oddane lub wzięte w najem;
 - wartość inwentarzy żywych;
 - wartość zasiewów;
 - oznaczenie i adres osoby, w której posiadaniu znajdują się nieruchomości;
 - prawa i ciężary przywiązane do gospodarstwa;
 - wszelkie szczegóły mogące ułatwić zorientowanie się co do rzeczywistej wartości gospodarstwa;
- wykaz źródeł dochodów i całego majątku

posiadanego wzgl. użytkowanego przez dłużnika;

- spis wierzycielności z wymienieniem dokładnych sum należnych, oprocentowania, terminów płatności, adresów, nazwisk i imion dłużników oraz podaniem zabezpieczenia wierzycielności celem stwierdzenia, czy poszczególne wierzycielności są ściągalne lub nie;
- spis długów z uwzględnieniem wszystkich szczegółów przytoczonych w punkcie 4;
- wykaz uzyskanych lub udzielonych poręczeń solidarnych lub niesolidarnych ze

wskazaniem wysokości i długów poręczonych oraz stosunków pokrewieństwa wzgl. osób, które udzieliły poręczeń lub je użyskały;

- spis wyroków zapadłych przeciwko dłużnikowi tak wykonanych, jak i niewykonanych;
- plan uzdrowienia gospodarstwa rolnego oraz wywiązanie się ze wszelkich zobowiązań;
- zaręczenie, iż wszelkie dostarczone dane dotyczące stanu majątkowego gosp. roln. są rzetelne.

Nowe przepisy w sprawie paszportów zagranicznych

Z dniem 10 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami spraw zagranicznych, spraw wojskowych, oraz pracy i opieki społecznej, o dokumentach upoważniających do przekraczania granicy.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okręgowych, w którym zwraca uwagę na główne zmiany dotychczasowych przepisów paszportowych. M. in. zniesione zostały świadczenia kwalifikacyjne, wymagane dotychczas przy wyrobieniu paszportu zagranicznego, zamiast świadectw kwalifikacyjnych wystarczy przedstawienie dowodu zamieszkania. Wiek przewidziany dla dzieci, dopisywanych bezpłatnie do paszportu rodziców, przesuwa się z lat 14 do 16. Maksymalny termin ważności paszportów, określony dotychczas na 1 rok, prze-

dłużony został do trzech lat.

Nowe przepisy wprowadzają zezwolenia na przekroczenie granicy dla cudzoziemców, wydawane w wyjątkowych wypadkach przez władze administracji ogólnej za pośrednictwem granicznej kontroli paszportowej tym obywatelom, którzy z usprawiedliwionych powodów nie zdążyli uzyskać wizej przez właściwy konsulacie polskim zagranicą. Rozporządzenie wprowadza wręcz nowy wzór dowodów tożsamości dla cudzoziemców, którzy nie mogą uzyskać paszportu od swoich władz państwowych.

Jednocześnie z wejściem w życie nowego rozporządzenia o dokumentach, upoważniających do przekraczania granicy, tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy w tym okresie.

PROSIMY PAMIĘTAĆ,

że listowi już od 15 sierpnia b. r. przyjmują przedpłatę na nasz dziennik!

W sprawie likwidacji fabryk tytoniu

Ostatnio ukazała się wiadomość o zamierzonej rzekomo likwidacji fabryk tytoniowych w Kościecianie, Wodzisławiu, Bydgoszczy i Winnikach, jak również o dokonanej jakoby likwidacji fabryki w Starogardzie. W związku z powyższą wiadomością dowiadujemy się z wiarygodnych źródeł, że informacje te nie są zgodne z istinym stanem rzeczy.

W Starogardzie zwinęty został jedynie jeden z oddziałów fabryki, co jednak nie pociągnęło za sobą likwidacji tej fabryki, posiadającej inne oddziały, które nadal pracują. O

likwidacji fabryk w Bydgoszczy, Kościecianie i Wodzisławiu nie może być nawet mowy, gdyż pociągnęłyby to za sobą zupełną likwidację produkcji cygar.

Co się tyczy fabryki w Winnikach, to niema również żadnych konkretnych decyzji, pozwalających wysnuwać wnioski o jej likwidacji.

Należy ponadto zaznaczyć, że zamierzona jest budowa fabryki wyrobów tytoniowych w Żyrardowie.

Kamień Dobosza

Trzeci list z Dłoku

Ostatnich kilka dni upłynęło na koimni T. N. S. W. pod znakiem deszczu. Dostojnie rozwarły się jakieś gigantyczne upesty niebieskie i lało jak z cebra, grzmiało i błyskało na polegę. Kąpiele w słońcu i Prucie, rokoszne spacerki i wycieczki po zaczarowanej Huculszczyźnie „wzięły w łeb”. Młodzież „kolonialna” ześrodkowała swą niewyczerpaną radość życia na ping-pong i innych grach towarzyskich; w profesorskim domku zakrótłował niepodzielnie — bridiż, na dworze szalała burza, lub nieprzebite mgły górskie jak groźne cerbery kładły się wkrąg niedopuszczając żadnej ze światem łączności, dokoła góralskiego stołu zaś robry jak pioruny waliły za robrami, a groźniej od grzmotów rozlegała się „kontra” lub „trzy bez atuu”. Pomiedzy Nauką, a Prusą, Sekretarjatem i „Adjutanturą” rozegrywała się nieustraszona, zacięta, straszliwa walka — na śmierć i życie!...

Aż wreszcie powróciło znów słońce, a wraz z niem wycieczki w cudne góry. Bardzo blisko Dłoku leży miejscowość, zwana „Kamieniem Dobosza” od olbrzymiego głazu, który baśń ludowa osnuła przedzą tajemniczej legendy. Zbójnik Dobosz był nie-

wątpliwie historyczną postacią, którego dzieje znane być muszą ze starych kronik, mniej lub więcej wiarygodnych. Poniżej podajemy jednak czytelnikom naszym legendę o kamieniu w tem brzmieniu, w jakim opowiadali mi ją starzy Huculi, z którymi gwarzyliśmy sobie przyjacielsko na starej ławie w cieniu rozłożystych drzew u wrót cerkiewki unickiej w niedzielę...

Dawno temu, bardzo bardzo dawno, może sto lat, a może dwieście, żył zbój nad zbójce, Dobosz, wódz rozbójników huculskich.

Pewnego razu zastrzelił on z rusznicy diabła. Zstąpił wówczas z niebios sam Anioł i zapytał zbójnika, jakiej też pragnie nagrody? Dobosz poprosił o trzy rzeczy: aby się go nie miała kula, aby go grom nie dosięgnął i aby się go wszyscy lekali, on zaś — nikogo. Stało się, jako zapragnął, i moc wielka została mu dana, Jak i u biblijnego Samsona, tak i u Dobosza we włosach siedliśko owej wielkiej siły było. Pierwszym postępkim króla rozbójników po otrzymaniu tych trojakich darów było przecięcie olbrzymiego głazu na miejsce, gdzie ustrzelił był diabła. Ów to jest właśnie „Ka-

Hurtownia Towarowa

Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. GDYNIA-PORT, Magazyn Długotermin. nr. 5 tel. 1264, biuro i magazyn czynne od 8-15

Własny import koloniałów.
Wszelkie artykuły spożywcze krajowe.
Komisowy skład zapalek
Monopolu Zapalczanego.
Ceny wybitnie korzystne. 218

Miłość powodem krwawej tragedji

Wioska Małówki w pow. lubawskim była w nocy z niedzieli na poniedziałek widownią krwawej tragedji, której przyczyną była nieszczęśliwa miłość.

21 letni rzeźnik Willi Preus zakochał się w córce rolnika Hermana Deutera, którą zamierzał poślubić. Deuter nie laskawym okiem patrzył na amory córki swej z rzeźnikiem i w końcu wymówił Preusowi dom.

Krytycznej nocy Preus przybył do zagrody Deutera, zapukał do okna pokoju córki Deutera i zażądał od niej, by puściła go do mieszkanka. Kiedy dziewczyna odmówiła żądaniu Preusa, wybił on okno i wszedł do jej pokoju, w którym spał jej ojciec i oddał do niego 5 strzałów rewolwerowych, z których trzy ugodziły Deutera w brzuch w prawą rękę i lewe kolano. Nim zaalarmowani strzałami rewolwerowymi domownicy zdążyli nadbiec, Preus skierował broń ku sobie i celnym strzałem w prawą skroń pozbawił się życia.

Deutera w stanie bardzo ciężkim odwieziono do lecznicy w Nowemście, a następnie do szpitala w Brodnicy.

W czasie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż Preus chciał poślubić córkę Deutera, czemu jednak stanowczo ojciec dziewczyny się sprzeciwił. Nie mogąc przełamać uporą starożytności, a kochając bezgranicznie jego córkę, Preus postanowił zabić Deutera, ukochaną i siebie.

Lubawa

— Pożar. W nocy z piątku na sobotę wzbuchł we wsi Chrośle w zagrodzie rolnika Liacznerskiego pożar, który zniszczył stodołę wraz z zbożem i maszynami rolniczymi, chlew i stajnię. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą około 14.000 zł. Spalone nieruchomości ubezpieczone były w Pomorskim Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu na sumę 20.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Smakosze

piją tylko

piwo

„Jubileuszowe”

z Browaru

Grudziądzkiego

W. Sommer i Ska

mię Dobosza”, głaz wielki niemal jak skała, na szczycie zaś jego osadzony jest krzyż Kamień Dobosza uszanowany został nawet przez austriaków: gdy budowali kolej — nie ruszyli pamiętki owej po zbójniku, lecz szyny stalowe po których przebiegają pociągi, poprowadzili opodal, wokoło Kamienia. Dobosz miał lat czterdzieści, gdy diabła postrzeliwszy wielką ową nagrodę siły otrzymał, całych jeszcze drugich lat czterdzieści przeżył na rozboje wodząc swych zbójników aż wreszcie przyszedł mu kres przez niewiastę. Zbój ten nad zbójami kochankę miał, której zdradził tajemnicę swjej siły, w trzech włosach spoczywającej, opowiedział jej tak, że kula poświęcona, nad którą 12 mszy odprawionych by zostało, zdolna by była śmierć mu zadać.

Niewiasta wyrwała mu owe trzy włosy, a mężowi swemu rozpowszechniła o kuli. I postarał się mąż pokrzywdzony o taką kule: i poświęcona była, i dwaście Mszy akuratnie ksiądz nad nią odprawił. Wówczas tedy strzelił nią do zbójnika. Tak zginął Dobosz, zbój nad zbójce, lat temu sto, a może dwieście.

Stoi Kamień Dobosza do tej pory, z krzyżem na szczycie, i kto wie co pod nim leży? Może sam ów król rozbójników huculskich, a może wielkie jakoweś skarby przez niego zrabowane, kto wie? (zm.)

KRONIKA

Czwartek
18
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Jacka

Czwartek Heleny

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 21 bm. **wiązać nie pełnią:** — Apteka Piasłowska, Plac Piasłowski 49, telefon 682 i Apteka pod „Złotym Orłem” Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 98.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków Szczepa Szukalszczyków herbu „Rogate Serce” z Krakowa.

TEATR MIEJSKI

W **środę** „Moralność Pani Dulskiej” (Gabryeli Zapolskiej okłaskiwana przy otwartej kurtynie. Zniżki ważne).

Dwa przedstawienia Teatru im. Żeromskiego pod artystycznym kierownictwem Ireny Solskiej. W **czwartek** 18 bm. wystawia wodewil w 4 aktach Konstantego Krugłowskiego p. t. „Białe Fartuszki”, który w Warszawie w Teatrze tym grany był z nasłuchaniem wprost powodzeniem. Piękne melodie, oprawa sceniczna, oraz przemiła muzyka i świetna gra artystów, dają widowisko ze wszechmiar zasługujące na pełne uznanie. Zniżki ważne.

W **piątek** 19 bm. drugi i ostatni występ Teatru im. Żeromskiego, który w dniu tym da „Widowisko Rybałtowskie” w 3 częściach: I. Dziewoślub dworski (rok 1620), II. Komedja Rybałtowska nowa (rok 1615), III. Mięsopest (rok 1622). Jeden z najważniejszych krytyków Jan Lorentowicz pisze o tem przedstawieniu „Całość widowiska, urozmaiconego tańcami i starymi melodjami, jest czarująca... dosadna charakterystyka figur, wdzięk, humor bardzo jędrny”. Jest to widowisko zaiste niezwykłe, świadczące o wielkim wysiłku artystycznym, o rzetelnej pracy. Sposobności zobaczenia nie wolno ominąć. Starannie wyreżyserowane i z wielkim zapalem grane przez utalentowany zespół. Bilety nabywać można w kasie zamawiając po cenach zwykłych. Zniżki ważne.

REPERTUAR KIN.

Kristal: — Poszukiwanie bezcennego pierwiastka radu na dzikiej, bezludnej wyspie, w obliczu groźnych niebezpieczeństw ze strony drapieżnych bestyj i dzikich plemion, odzwierciedla wielki film p. t.: „Wyspa tajemnic”. W rolach głównych: Konnet Harlan i Lucille Brown. Całość 18 aktów. Nadprogram najnowszy dźwiękowy Tygodnik Foksa.

Nowości: — fascynujący dramat dźwiękowy p. t.: „Nieprzyjaciele”. W rolach głównych najwybitniejsi artyści scen europejskich. W nadprogramie komedia p. t.: „Ja się boję utyc”.

Rewia: — „Tragedja tancerki”. Na scenie rewia.

Corso: — doskonały podwójny program: arcywesoła komedia w 10 aktach p. t.: „Lutnacy”, oraz doskonała sensacja II. seria „Piratów”.

Z miast

— Tegoroczny Turniej Tennisowy o Mistrzostwo m. Bydgoszczy odbędzie się w dniach 18, 19, 20 i 21 sierpnia b. r. na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszica. Tym razem turniej po raz pierwszy jest dostępnym dla wszystkich graczy, należących do Międzynarodowego Związku T. J. L. T. Zgłoszenia nadesłały kluby z Krakowa, Warszawy, Torunia, Łodzi, Poznania i innych miast Polski, oraz z Królewca i Sopotu. Udział w turnieju zgłosiła również p. Halina Matuszewska-Konopacka, b. mistrzyni świata w rzucie dyskiem, która jest równie doskonałą tenisistką.

— **Przy Pryw. Seminarjum Nauczycielskim Żeńskim** z prawami szkół państwowych (Zduń 1), wzorowa szkoła przygotowawcza do nowego typu gimn., przyjmuje jeszcze wpisy od I—V klasy. Oplaty szkolne całkowicie przystępne, nawet dla najuboższych rodziców. Z opłat administracyjnych ubezpiecza szkoła wszystkie dzieci od wypadków i płaci za nie, całoroczną premję asekuracyjną. Szkoła utrzymuje bibliotekę dla dzieci. Nauki udzielają sily, z pełnymi kwalifikacjami, ściśle według programu ministerjalnego. Godziny urzędowe codziennie od 9—11.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 17 bm. przeprowadzić będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

— **Koronowo.** Jarmark kramny, na konie i bydło odbędzie się w czwartek, 18 sierpnia r. h. Sped. bydła dozwolony.

Dwa świętokradziwa w pow. bydgoskim

W ciągu ub. tygodnia nieznanymi sprawcy dokonali w powiecie bydgoskim dwóch niezwykłych śmiałych kradzieży kościelnych.

W dniu 13 bm. pastor kościoła ewangelickiego we Wtelnie Wais, zauważył, że świątynia podlegająca jego pieczy została okradzona. Jak wskazywały ślady, świętokradzcy dostali się do wnętrza kościoła przez wyduszenie szyby w oknie. Łupem złodziei padły dwa kosztowne kielichy mszalne, okrągła puszka srebrna z nakryciem i srebrny talerz. Ponadto sprawcy rozbili dwie skarbanki mosiężne, lecz nic z nich nie zabrali, gdyż zostały one dnia poprzedniego opróżnione. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów kościelnego użytku przekracza 500 zł.

Jak wykazały dotychczas przeprowadzone dochodzenia, kradzieży dokonano prawdopodobnie już w nocy z dnia 7 na 8 bm., lecz spostrzeżono ją dopiero w ub. niedzielę. Złoczyń-

cy nie pozostawili za sobą żadnych śladów.

Drugie świętokradztwo popełniono w kościele parafjalnym w Slesinie. Podobnie jak w wypadku poprzednim, nieznanymi sprawcy wydusili w nocy z dnia 14 na 15 bm. szybę w oknie przedsiönka zakrystji, poczem wylamawszy zamek, dostali się do szafy, z której skradli dwa pozłacane kielichy i jedną pozłacaną monstrancję. Nie dość na tem. Rozzuchwaleni powodzeniem złodzieje rozbili tabernaculum i zabrali stamtąd srebrną puszkę z taczką, — zaś znajdujące się w niej hostje, wysypali na ołtarz i posadzke.

Świętokradztwo zauważono dopiero w niedzielę rano. Powiadomiona o wypadku tym policja bydgoska przybyła na miejsce kradzieży z psem policyjnym, przy pomocy którego wszczęła za bezczelnymi złodziejami pościg.

Dotychczas nie udało się jeszcze świętokradzców odszukać.

Ilość samochodowych wypadków wzrasta z każdym dniem

Jedną z nielicznych cech większego miasta, jakie Bydgoszcz charakteryzuje, jest wielka liczba nieszczęśliwych wypadków ulicznych. Jeżeli chodzi o wypadki uliczne, to poważną ich liczbę zawdzięczać należy nie tyle amerykańskiemu ruchowi pojazdów mechanicznych, ile raczej lekceważeniu sobie przepisów o zasadach ruchu kołowego i pieszego. Zwłaszcza tę ostatnią właściwość posiadają wszyscy, którzy stale, czy też przypadkowo znajdują się na bruku bydgoskim.

Poza poważnym wypadkiem samochodowym jaki zdarzył się w niedzielę popołudniu na ul. Jaekowskiego, (o czem donosiliśmy w wczorajszym numerze), w dniu tym i następnym zanotowano jeszcze trzy wypadki, które miały miejsce w śródmieściu. Mianowicie niej. **Grzegorz Sitnik** (Podgórze) najechał na motocykl kierowany przez właściciela dr. G.

(ul. Gdańska 22). Na szczęście odniósł on jedynie lżejsze obrażenia dolnej części, co mu wcale nie przeszkodziło w zdaniu obszerniej relacji na komisariacie P. P. Drugą ofiarą „demona ruchu” jest również cyklista, niej. **Edward Nowakowski** (Choloniewskiego 44), którego także w chwili zsiadania z maszyny najechał na ulicy Bernardyńskiej pojazd mechaniczny — samochód P. Z. 28 P. R. I tym razem szczęście sprzyjało poszkodowanemu. Wreszcie ostatnim nieszczęśliwym jest również cyklista, niej. **Wojciech Dąbrowski**, (Karpacza 27), którego w czasie jazdy potrafiła taksówka nr. boczny 79. Rowerek został szpetnie pokiereszowany — zaś pan Wojciech, jak jego poprzednicy wyszedł z opresji obronną ręką. To się nazywa mieć szczęście.

Niemniej jednak, pierwsza lekcja jakaby wielu bydgoszczanom nie zaskodziła — to lekcja prawidłowego chodzenia.

Stadion miejski czy miejsce wycieczkowe?

Takie pytanie nasuwa się niestety każdemu, kto przynajmniej raz w sezonie plażowania odwiedził Stadion Miejski i przyległe do niego planty. Na rozkosznej trawie wylegują się codziennie całe i to w dodatku nieraz bardzo liczne rodziny, składające się najczęściej z dziecka, babki (jedno albo drugie), młodego małżeństwa, no i całej serji różnych wiekiem pociech. Pisząc to, nie oponujemy — Broń Boże — przeciwko takiemu stanowi rzeczy, bo ostatecznie na branie i wejście na Stadion nie przybito jeszcze tabliczki z napisem: „Wstęp wzbroniony”. Chodzi nam jedynie o zachowanie się zgłodniałych chłodu mieszcuchów i to głównie na plantach. — Szczególnie wiele drobniejszych szkód wyrządza tam całe gromady zaprzyjaźnionych ze sobą dzieci, które swobodnie hasają pomiędzy pięknie wyhodowanymi krzewami, łamiąc gałęzie drzewek (bez tego by się nie obyło), przeskadzających w zabawianiu się „w chowanego”. Poza tem niemniej ucierpią również niektóre nasypy i prowizoryczne klomby.

Tyle najmłodsza generacja. Starsi natomiast zapamiętane konsumują przez cały Boży dzień zabrane ze sobą wiktuały i jak to zwykle bywa, wszelkie odpadki i „owinięcia” rzucają potem bez skrępowania obok legowiska. Nie więc dziwnego, że planty obok Stadionu w każdą słoneczną niedzielę podobne są raczej do jakiegoś niechlujnego śmietniska.

Postrzelenie bezrobotnego przy kradzieży ziemniaków

W nocy z soboty na niedzielę zdarzył się przy szosie Gdańskiej niedaleko Myślicin-ka ponury wypadek.

55-letni bezrobotny **Władysław Świerczewski** z Bydgoszczy (Stepowa 12), w którego domu bieda walczyła o lepsze z głędką, nie mając znikąd pomocy, wybrał się na pole myślicyńskie, na kradzież kartofli. Podczas kopania ziemniaków zauważył go posiadacz gruntu pod Myślicin-kiem, robotnik kolejowy **Feliks Wróblewski**, który nie namyślając się wycelował do złodzieja zabranym z domu karabinem i wystrzelił. Kula trafiła nieszczęśliwego w bok.

Budowa szkoły powszechnej na Zimnych Wodach postępuje

Prace, związane z rozbudową 5-klasowej szkoły publicznej na Zimnych Wodach, trwają już od kilku tygodni. Jak wiadomo, dotychczasowy lokal nie nadawał się absolutnie na pomieszczenie dla wzorowo zorganizowanej szkoły powszechnej. Dlatego też przyspieszenie budowy znalazło pełne uznanie u wszystkich obywateli Zimnych Wód. Od 17 dzieci nie będą potrzebowały szukać 7-klasowej szkoły w samym mieście, względnie na najbliższej ulicy Betskiej, bowiem z początkiem nowego roku szkolnego uczelnia taka będzie funkcjonowała w samym centrum przedmieścia.

Pinecki pokonał Oliveire

Ub. soboty wieczorem, odbyło się w Bydgoszczy w ogrodzie Resursy Kupieckiej sensacyjne spotkanie pomiędzy światowej sławy Poznaneńczykiem, długorektem Leonem Pineckim, a championem championów Hiszpanem Oliveira. Walce atletów przyglądały się tłumy publiczności. Po długich zmaganiach, ambitny Hiszpan dostał się w mizdrzący „podwójny nelson” Pineckiego, z którego wyszedł po godzinie i 10 minutach, jako pokonany. Zwycięstwo Polaka Pineckiego wywołało entuzjazm widzów.

Arbiter p. Brański, jak zawsze tak i tym razem wykazał niezachwiany spokój i równowagę.

Przeniesienie zasłużonego działacza

Związek Strzelecki w Bydgoszczy ponosi dużą stratę, w osobie cenionego Członka Zarządu Grodzkiego obyw. Królikowskiego Eugenjusza, który z dniem 31 b. m. zostaje przeniesiony służbowo do Chełma Lubelskiego, dokąd przenosi się z Bydgoszczy Wydział Dyrekcji Radomskiej P. K. P., w której ob. Kr zajmuje stanowisko asesora.

Ob. Królikowski pracował na terenie tutejszego Związku Strzeleckiego oraz Zw. Legionistów, od 1926 roku, w charakterze członka zarządu obwodu. W roku 1927 zostaje wybrany na wiceprzewodnika, w 1932 r. na członka Zarządu Grodzkiego, który to urząd sprawuje do czasu swego przeniesienia.

Ob. Królikowski przez czas 6 lat, swoją energją, wytrwałą i usilną pracę, cennymi radami, a przede wszystkim zdolnościami organizacyjnymi przyczynił się wiele do rozwoju tutejszego Zw. Strzel., to też z żalem żegnamy się z tak godnym naśladowania obywatelem, któremu życzymy na niwie pracy społecznej jaknajwiększego powodzenia i uznania.

Egzekucja administracyjna

Termin przejścia przez władze skarbowe egzekucji administracyjnej we wszystkich miastach na terenie okręgu administracyjnego Izby Skarbowej w Poznaniu przesunięty został zarządzeniem Ministerstwa Skarbu na dzień 1 września 1932 r. Przejęcie egzekucji w miejscowości wiejskich nastąpiło — jak już donosiliśmy — z dniem 1 sierpnia 1932 roku.

Feralna 13-ka p. Szczepana

Bezrobotny Szczepan Kwiatkowski ze Strzelna nie był przesądnym. Dlatego też nie zważając, że rozpoczyna pracę akurat 13 tego z zapalem wziął się do dzieła, które polegało na sprytnym włamaniu się do mieszkania, rozbiciu biurka i opróżnieniu kasety znajdującej się w jednej z szafek. Początek poszedł gładko. Nieszczęście jednak chciało, że w chwili, gdy Kwiatkowski w myśli cieszył się już posiadaniem zdobyczy, — do mieszkania weszła właścicielka p. Beckerowa (Sw. Trójcy 33), która nie tracąc czasu zamknęła złodziejowi odwrót, poczem zawezwała męża. Nie bawem p. Becker przybył swej żonie w sukurs co już bezapelacyjnie przechyliło szalę zwycięstwa na stronę właścicieli mieszkania.

Utonął 9-letni chłopak

Jak słusznie można było się obawiać, upały panujące w ostatnich dniach zniechęcały do użycia kąpeli, a co za tem idzie — zdradliwa Brda poraż niwiadomo już który w tym roku pochłoni ofiary. Tragicznej zbiegowi okoliczności zawdzięczyć należy że w niedzielę, dnia 14 b. m. utonął 9-letnie dziecko — **Jan Moron** (Betska 18), który kąpał się w Brdzie przy ul. Toruńskiej 108. Topielca wydobyl z wody p. **Maryja Nowakowska** (Falska 16), lecz wszystkie stosowane przez niego zabiegi ratownicze nie odniosły skutku. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Pozatem utonął w dniu tym jeszcze kilka osób, lecz dzięki natychmiastowej pomocy odważnych ludzi będących w pobliżu — więcej wypadków utonięć nie zanotowano.

Krwawy epilog sprzeczek

W dniu 15 bm. około godz. 7.30 wieś Zielonka tut. powiatu była widownią krwawego epilogu porachunków osobistych. Mianowicie podczas sprzeczek niej. **Bronisław Kruzyński** z Przełęka pow. Bydgoszcz postrzelił ciężko z rewolweru swego sąsiada niej. Alberta Tongraja, z tej samej miejscowości. Postrzelonego odstawiono pogotowie ratunkowe do lecznicy powiatowej na Bielawkach.

Humor

U LEKARZA

Lekarz — Co panu dolega?

Pacjent — Jako lekarz powinien pan sam się domyśleć.

Lekarz — Wobec tego radzę panu udać się do weterynarza, on stawia diagnozę bez pytań.

JASNOWIDZ

Jasnowidz Hanussen występował publicznie w Pradze. Po skończonym seansie udał się Hanussen do redakcji jednego z pism praskich i poprosił o poinformowanie go, czy był ktoś z dziennikarzy na jego seansie. Wskazano reporterem Sercika. Hanussen zwrócił się doń z zapytaniem:

— **Bedzie pan pisał o mnie?**

— **Mnie się pan pyta? Kto z nas dwojga jest jasnowidzem ja czy pan?**

Gieldy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 16 VIII. 1932 r.

Pszennica	21,00—22,00
Zyto	14,75—15,75
Jęczmień	16,25—16,75

„ browar.	—
Owies	14,00—14,50
Mąka żytnia	—
„ 65%	25,50—26,50
„ pszenna 65%	36,50—38,50
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	—
Seradela	33,00—35,00
Lubin niebieski	—
„ żółty	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 16 VIII. 1932.

Pszennica nowa	202—204
Zyto nowe	158—160
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	157—167
Owies marchijski	136—145
Mąka pszenna	27,25—31,25
Mąka żytnia 70%	22,10—24,10

Otręby pszenne	10,90—11,20
„ żytnie	9,20—9,40
Groch Victoria	21,00—25,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	14,00—17,00
Peluszka	—
Bób	—
Wyka	17,00—20,00
Lubin niebieski	—
Lubin żółty	—
Kuchy lniane	10,40—10,60



s. p.

Zbigniew Staśkiewicz

magister praw, aplikant sądowy, podporucznik rezerwy

Zmarł dnia 16 sierpnia br. w Panu, kilkakrotnie opatrzony Sakramentami św.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 19 sierpnia br. z domu żałoby w Zawadzku do Kościoła parafialnego w Szywałdzie o godz. 9:30 przed poł., poczem nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobu, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych w nieutulonym żalu pogrążona

5745

rodzina

Powózki oczekiwać będą na stacjach w Zawadzkiej Woli o godz. 8-mej i w Łasinie o 7:30. Osobnych uwładowień nie wysyła się.

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w dniu 11. sierpnia 1932 Sąd Rejestrowy przy Sądzie Grodzkim zarejestrował otwarcie likwidacji spółki Gdyńska Olejarnia Spółka Akcyjna w Gdyni.

Likwidatorzy spółki wzywają niniejszem wierzycieli spółki Gdyńska Olejarnia Spółka Akcyjna w Gdyni do zgłoszenia swych roszczeń w terminie najpóźniej do dnia 25. września 1933 roku.

LIKWIDATORZY

(-) Inż. Jan Podraszko (-) Rudolf Kukula
Gdynia, dnia 12. sierpnia 1932 r. 247

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 18. 8. 32 r. o godz. 14,30 sprzedam największą ilość szkła i porcelany, ławkę, 3 materace, maszynę do szycia, 2 aparaty elektr., 2 zegary, 5 regalów, 10 stołów, 2 fotele, 2 maszyny do pisania, 4 biurka, 2 umywalki, fortepian, 14 krzeseł, leżankę, bufet, 5 dywanów, kredens, 6 szaf, 6 nocnych stolików, biblioteczkę, kanapę, gramofon, 3 obrazy i inne drobne.
Zlec. Nr. 1438/8. 5752
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 18. 8. 32 r. sprzedam największą ilość szkła i porcelany, ławkę, 3 materace, maszynę do szycia, 2 aparaty elektr., 2 zegary, 5 regalów, 10 stołów, 2 fotele, 2 maszyny do pisania, 4 biurka, 2 umywalki, fortepian, 14 krzeseł, leżankę, bufet, 5 dywanów, kredens, 6 szaf, 6 nocnych stolików, biblioteczkę, kanapę, gramofon, 3 obrazy i inne drobne.
Zlec. Nr. 1437/8. 5751
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 18. 8. 32 r. sprzedam największą ilość szkła i porcelany, ławkę, 3 materace, maszynę do szycia, 2 aparaty elektr., 2 zegary, 5 regalów, 10 stołów, 2 fotele, 2 maszyny do pisania, 4 biurka, 2 umywalki, fortepian, 14 krzeseł, leżankę, bufet, 5 dywanów, kredens, 6 szaf, 6 nocnych stolików, biblioteczkę, kanapę, gramofon, 3 obrazy i inne drobne.
Zlec. nr. 1436/8. 5750
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17. 8. 1932 r. o godz. 12-tej w poł. sprzedam w Fordoniu pow. Bydgoszcz u p. Tutlewskiego przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 17 największą ilość szkła i porcelany, ławkę, 3 materace, maszynę do szycia, 2 aparaty elektr., 2 zegary, 5 regalów, 10 stołów, 2 fotele, 2 maszyny do pisania, 4 biurka, 2 umywalki, fortepian, 14 krzeseł, leżankę, bufet, 5 dywanów, kredens, 6 szaf, 6 nocnych stolików, biblioteczkę, kanapę, gramofon, 3 obrazy i inne drobne.
Zlec. Nr. 1316/8 5749
Kłóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18. 8. 32 r. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy „Rawa” Śniadeckich 38 za natchmiastową zapłatą: bufet, kredens, kanapę i leżankę.
Zlec. Nr. 1469/8 5757
Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18. 8. 32 r. sprzedam o godz. 11-tej przy ul. Hetmańskiej 20 za natchmiastową zapłatą: jedno pianino „Sommerfeld”.
Zlec. Nr. 1470/8 5756
Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18. 8. 32 r. o godz. 12-tej sprzedam na składnicy i-y „Rawa” Śniadeckich 38 za natchmiastową zapłatą: bufet, stół, 6 krzeseł, lustro, kanapę plusz. ziel., 1 biurko, leżankę, 3 szafy do rzeczy.
Zlec. Nr. 1468/8 5755
Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18. 8. 32 r. o godz. 14-tej sprzedam za natchmiastową zapłatą przy ul. Podolskiej (Warsztaty Samochodowe firmy Lewandowskiej za jej zgodą): 1 autobus Ford nr. silnika 4214770, nr. rej. 48968 P. Z.
Zlec. Nr. 1467/8 5754
Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18. 8. 32 r. o godz. 13-tej sprzedam na składnicy firmy „Rawa” Śniadeckich 38 za natchmiastową zapłatą: kompletny pokój męski, kanapę, 2 kluby, toaletkę damską, radioaparat.
Zlec. Nr. 1466/8 5753
Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku firmy Bracia Konkel w Pucku właściciel Ambroży Konkel w Pucku wdraża się z dniem dzisiejszym do postępowania upadłościowego, ponieważ wierzyciel w wiarygodnym przedłożeniu skryptu dłużnego z dnia 29 grudnia 1931 r. wierzycielność swą w kwocie 31.349 80 złotych tudzież skryptem dłużnym z 26 lutego 1929 r. wierzycielność w kwocie 6.500 złotych. Niewypłacalność dłużnika na omiast wynika z wniosku dłużnika o dalsze odroczenie wypłat, który to wniosek został oddalony (§ 108 i nast. ordyn. upadłościowej). Zarządca masy upadłościowej mianuje się rej. sąd. Jana Hochschulza z Pucka. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 20 października 1932 roku. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 27 sierpnia 1932 r. o godz. 10-tej przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek roszczenia należące się do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 10 października 1932 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.
2 N. 1/32 5777
Puck dnia 6 sierpnia 1932 r. Sąd Grodzki.

W rocznicę tragicznej śmierci mego drogiego męża

MICHAŁA MAZURKA

por. obserwatora

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

dnia 18 bm. o godz. 8-mej rano w kościele farnym w Grudziądzu, na które zaprasza Rodzinę, Kolegów i Znajomych Zmarłego

żona

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 18. 8. br. o godzinie 14 sprzedawac będą za gotówkę więcej dajacemu w Łasinie: lustro z konsolką, leżankę, żerandole, 20 wiader cynkowych. Zbiórka reflektantów na Rynku.

Dobrzański, komornik sądowy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 18. sierpnia 1932 roku sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego największą dajacemu za natchmiastową gotówkę

W Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 17/19 o godz. 9-tej: 1 szafę do rzeczy, umywalkę, 2 krzesła, 1 stół, 2 taboretki, 3 obrazy, 4 krzesła stare, 1 wannę.

W Grudziądzu przy ul. Grobłowej 16 o godz. 10,30: 1 kanapę z obudowaniem, 3 fotele.

W Grudziądzu przy ul. Grobłowej nr. 9 o godz. 11-tej: 1 maszynę do gładzenia obręczy, 1 szrobsok.

W Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 8 o godz. 12-tej 50 par trzewików różnego rodzaju.

W Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 32 o godz. 14-tej: 1 komplet urządzenie składowe, i 78 par trzewików różnych.

Zielniewicz, komornik sądowy

Rej. st. 131/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 18 sierpnia br. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego największą dajacemu za gotówkę w Zakurzewie u p. Chomicza Kazim. i Strehlaua: 6 krów, młocarnia, sanie bryczka i samochód ciężarowy, zbiórka licytantów o godz. 9-tej u p. Kazimierza Chomicza.

O godzinie 10-tej w Leśniewie u p. Toppmayera: kanapa, lustro z podstawą, leżanka, obrus na stół, i firany do 2 okien.

O godz. 10,30 w Dusocinie u p. Zawitowskiego: 4 świnię.

O godz. 11,30 w Jamach u p. Koraszewskiego: 96 ctr. pszenicy, 90 móg jęczmienia.

O godzinie 12,30 w Zaroslu u p. Templina: 2 świnię a 1 ctr.

Kowalski, komornik sądowy.

Z prawami szkół państwowych 5595

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Czerniewice Zdrój.

Kąpiele solankowe i solankowo - kwaso - węgl.

czynne są od godz. 8-mej rano do godz. 19-tej wiecz.

Dojazd pociągami ze stacji Toruń-Przedmieście do stacji Stawki lub autobusami z placu

Teatralnego o godz. 8, 12, i 13⁰⁰.

w razie potrzeby popołudniu w 2 godz. odstępach.

Własny skład wody mineralnej w Toruniu przy ul. Szerokiej 25, u Gracjana Tel. 50

Dostawa wody mineralnej do domu na życzenie w każdej ilości.

PUBLICZNE DORECZENIE.

W sprawie Brunona Markowskiego właściciela tartaku w Wejherowie przeciw Franciszkowi Górnemu marynarzowi nieznanego miejsca pobytu, zamieszkałemu przedtem w Ludwibowie gmina Rumja pow. morski. Powód twierdząc że pozwany pobrał od niego drzewo i nie zapłacił reszty w kwocie 1389,46 zł., wniosł skargę z wnioskiem o zasądzenie pozwanego na zapłacenie mu 1389,46 zł. z 10 % odsetkami od 16. 10. 1929 r. i na sierpień wedle tej kwoty wraz z odsetkami, wedle kosztów sporu oraz kosztów powstałych w sprawie aresztowej: 1. G. 56/30 w kwocie 110,00 zł. egzekucji w nieruchomości Rumia karta 278 z rangą hipoteki zapisanej w księdze wieczystej tej nieruchomości w dziale III pod nr. 2 oraz o uznanie wyroku za tymczasowo wykonany ewent. za zabezpieczeniem. Pozywa się pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Wejherowie pokój 8 na termin w dniu 20 października 1932 r. o godz. 9 przed poł. W celu publicznego doreczenia ogłasza się niniejszy wydział skargi: 1. C. 920/32. 5747
Wejherowo, dnia 8. 7. 1932 r. Sąd Grodzki.

Parcele

budowlane w Bydgoszczy, odpowiednie dla pracowników kolejowych tanio przy korzystnych spłatach. Inż. JANICKI, Bydgoszcz ul. Kollataja 10. 392

Stenograf

rutynowany stenotypista poszukiwany przez poważną instytucję. Oferty pod J. A. K. do adm. „Dnia Pomorskiego”. 5746

Amatorzy

fotografii, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania Foto Spuchalski Toruń, ul. Strumykowa. 4503

Magle

na dogodnych warunkach spłaty dostarcza Walter Meschke, przedstawiciel warszawskiej wytwórni mas gli. Gdańsk, Langfuhr. Brósenewer 1. 232

Futra

najsolidniej wykonuje po pularne na Pomorzu Kuśnierstwo, Bydgoszcz, Dworcowa 70. 5675

Chcesz nosić

modne odpowiednio wykonane ubranie - śpiesz z obstaraniem do Zakładu Krawieckiego Leona Jaskólskiego w Wejherowie Klasztorna 22. 2 p. 5491

Zamienie

dom, pięknie w Bydgoszczy na dom w Toruniu. Oferty „Dzień Bydgoski pod 12. 5689

Zwózki

Transport mebli

Przeprowadzki wyszczelane wozy meblowe Magazynowane we własnych zdrowych jasn. suchych magazynach Ekskudycje towaru i bagażu wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański

Toruń 4505 Żeglarska 3. telef. 905

WĘGIEL KOKS

z najlepszych kopalni dostarcza po cenach bezkonkurencyjnych wagonowo i w mniejszych ilościach z dostawą do pwnic:

„TRANZYT”

W TORUNIU biuro: Przedzamcze 20 tel. 242, skład: Chrobrego 48. Toruń - Mokre.

Towarzystwo Handl.

CENTROHURT

z o. p. Gdynia Sz. Gdańska Tel. 1029 i 1001

DZIAŁ I

Wszelkie materiały budowlane
Cement-Wapno-Smołę-Papę
Lepnik.Zelazo-Gwoździe-Gips
Glazure-Terakote.

DZIAŁ II.

Węgiel - Koks
wagonowo i ze składów
z dostawą do domu

DZIAŁ III.

**Owies, Otreby, Srut,
Grysik, Sieczkę, Smołę.**

Ceny bezwzględnie konkurencyjne oraz dogodnie warunki płatności.

Własny Oddział w KACKU MAŁYM obok dworca.

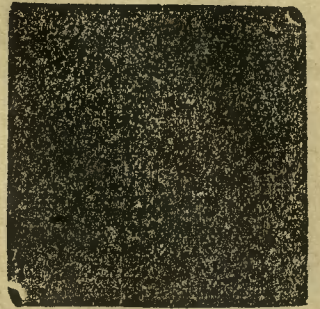
231

NA LATO

polecam w wielkim wyborze

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

**Płaszcz damskie — męskie —
ubrania — materiały wełniane —
bawełniane - jedwabie - galanterię
artykuły kąpielowe**



2336

Szkoła Przygotowawcza

im. Mikołaja z Ryńska
prof. Adamczaków

5683

Przyjmuje

w dalszym ciągu wpisy do
wszystkich klas w lokalu własnym
przy ul. Nadgórnej 32

GRUDZIAŁ Z

od godziny 11-13 i 16-18.

Świeżo odremontowane, słoneczne, obszerne,
zdrowe lokale, wielkie boisko — pierwszo-
rzędne siły nauczycielskie.

Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu

ul. Trynkowa 19.

przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny w godz. od
10-13-tej. Program obejmuje praktyczną naukę gos-
podarstwa domowego, przedmioty ogólnokształcące
i praktykę gospodarczą. Kursy roczne i dwuletnie.
Przyjmuje się również uczenie na kursy półroczne
i kwartalne i kursy wieczorne.

Uwaga: Córki funkcjonariuszów państwowych otrzy-
mują całkowity zwrot opłat. Przy szkole internat.

685

Pod Gdynią przy stacji kolei. Rumja-Zagórze parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisarjat
Rządu, zezwolenie na zabudowę natychmiast!
600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr.
50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków
letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łakowe

700 — 1000 zł za morgę pruska
na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA
pow. Morski

4791

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m² pos-
miezczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom
pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wdzierżaw.

TOWARZYSTWO NAFTOWE „LIMANOWA“

Sp. z ogr. odp.

zawiadamia, że z dniem 1-go sierpnia b. r. uruchomiło nowy,
własny skład produktów naftowych w Bydgoszczy
przy ulicy Artyleryjskiej nr. 3 5348

Biuro: ul. Chrobrego nr. 21 — telefon nr. 11-10

Sprzedż wysokogatunkowej benzyny, nafty, oleju gazowego
oraz znanych z niedoścignionej jakości olejów samochodowych,
maszynowych, cylindrowych i smarów.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie
w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie,
niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji,
plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie
i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY
wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew,
niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej
przemiany materji LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba
i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą
i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek,
20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziola lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojowskiego

jako żółciomoczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym
soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia.
Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJOWSKIEGO otrzymać można w labor.
fiz.-chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJOWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J)
na prowincję wysyła pocztą.

Dr. Niemojowski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie
ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej)

Wapno,

cement, kafele do pieców,
oraz wszelkie inne mater-
jały budowlane — hurtowo
i detalicznie — po cenach
konkurencyjnych poleca

M. CZUBEK I S-ka
w Poznaniu
Oddział w Toruniu
ul. Piernikarska róg Browar-
nej. 5620 Tel. 643

ŻENSKA SZKOŁA ZAWODOWA W GRUDZIĄDZU, TRYNKOWA 19

przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny w godz. od 10-13
muje do oddziału krawieczyzny, bielizniarstwa
i haftu, czas trwania nauki 3 i na krótkoterminowe kursy
roczne, półroczne i kwartalne bielizniarstwa i krawieczyzny.
Kursy wieczorne dla osób zajętych w dzień pracą.

Przy szkole internat.

SZKŁO

okienne, katedral-
ne, surowe, orna-
mentowe, drutowe,
kit szklarski
poleca

szklarnia
K. Lesiński

Gdynia, Sienkiewicza
**Szklenie
will i domów**

5310

Nowe śledzie

połów lipcowy, tłuste i sma-
czne poleca
Jan Gerszewski
Toruń

Zanim

kupisz nowe, zajdź do
„Okazjopolu“ obejrzeć uży-
wane łózka, stoły, szafy,
lustra, rowery, maszyny do
szycia, patefony, siódła oli-
cerskie przepisowe, elektro-
luxy do odkurzania, kilimy,
plaszcz, ubrania, obuwie,
powózka parokonna, sorto-
wnice do kaszy, teodolit uni-
wersalny, opalograf, moto-
cykl, maszyna do krajania
papieru oraz wszelkie uży-
wane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol“
Grudziądz, Plac 23 Stycznia
28 (dawn. nr. 14) w pod-
wórzu. 1460

Monogramy

5-cio cm. tylko 30 gr. wy-
konuje pięknie Wieczorko-
wska Toruń ul. Krzyżacka
8. 5671

Zgubiona

legitymację portową nr. 615
uniważniam. Wierzbą
Antoni, Gdynia.

Smakosze

pija
KAWĘ

tylko
z Nowoczesnej
Palarni Kawy
B. Araczewski
Toruń, Chelmińska
przy Ryńku.

Meble

jadalnie, sypialnie tanio na
sprzedaż Stolarska, Sienkie-
wicza 29 Toruń. 5669

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W środę dnia 17 bm.
o godz. 20-tej
Występ Teatru Miejskie-
go z Bydgoszczy
„CARMEN“
Opera w 4 akt. Bizet'a
Leg. zniżk. 25 proc.

W czwartek dnia 18 bm.
o godz. 20-tej
Iszy tani czwartek
Operetka Zdrojowa
Ciechocinka
„Krusia
Leśniczanka“
Operetka w 3 aktach
J. Jarno
Ceny najniższe

W piątek dnia 19 bm.
teatr nieczynny

W sobotę, dnia 20 bm.
o godz. 20-tej
PREMJERA
Operetka Zdrojowa
Ciechocinka
„Baladera“
Operetka w 3 aktach
E. Kalmana
z wyst. Elny Gistedt
Leg. zniżk. 50 proc.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta
Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“,
na wrzesień 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez
listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“,
„Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Byd-
goski“ za mies. wrzesień 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Nieostrowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta
Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“,
na miesiąc wrzesień 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez
listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“,
„Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Byd-
goski“ za mies. wrzesień 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Nieostrowne przekreślić.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 23.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok III.

Pływacy — na start

Wielki wyścig pływacki o nagrodę przechodnią „Dnia Pomorskiego“

Wyścig pływacki „Wpław wzdłuż Torunia“, który odbędzie się w Toruniu w nadchodzącą niedzielę 21 sierpnia, zgromadzi na starcie niewątpliwie najlepszą klasę pływaków pomorskich. Z dotychczasowej listy zgłoszeń widać, że oprócz elity pływactwa pomorskiego stanowią na starcie duża liczba pływaków młodych, którzy zmierzają przetestować swe siły w wiel-

kim wyścigu. Faworytem wyścigu jest p. Szwiec — młody as pływactwa pomorskiego. Bieg zapowiada się niezwykle ciekawie. — Trasa biegu dla zawodników wynosi 2 i pół klm., dla zawodniczek 1 i pół klm. Dalsze szczegóły tej wielkiej imprezy sportowej jak również wskazówki dla zawodników podamy w następnych numerach.

Przypominamy, że termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 19 bm. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Dnia“, Toruń, ulica Szeroka nr. 11 „Wpław wzdłuż Torunia“. Poniżej umieszczamy mapkę trasy wyścigu „Wpław wzdłuż Torunia“.



Nowy sukces polskiego lotnictwa

na międzynarodowych zawodach turystycznych

W Staaken pod Berlinem rozpoczęły się w dn. 14 bm. międzynarodowe zawody samolotów turystycznych. Na 67 zgłoszonych zawodników przybyło na lotnisko w Staaken 42. W tym niemieckich 15, francuskich 9, włoskich 7, polskich 5, czechosłowackich 4 i szwajcarskich 2.

W próbach technicznych polska ekipa odniosła ogromny sukces. Mianowicie w ocenie badania wykwapowania okazało się, że maszyny polskie górują nad aparatami wszystkich innych uczestników. 2 z pośród naszych aparatów uzyskały 86 pkt., a 3 — 84 pkt. — Włosi otrzymali po 83 pkt., niemieckie aparaty otrzymały od 45 do 72 pkt., przyczem samoloty „Klemma“ uzyskały najwyższą ilość — 72 pkt.

Francja znajduje się w tej kwalifikacji na ostatnim miejscu, podczas gdy Szwajcaria i Czesi wyszli z próby dość dobrze. Czesi otrzymali poza jednym uczestnikiem po 80 pkt.

Ponieważ badania techniczne przeprowadzane są grupami zakwalifikowano dotąd niewielką ilość uczestników. Najlepiej z tej próby wyszedł włoski Stoppani, uzyskując 179 pkt., za nim idzie Karpiński — 147 pkt., Donatti (Włochy) 140 pkt i Massenbach (Niemcy).

W konkursie najmniejszej szybkości przyjęto za największą szybkość 87 kilometrów na godzinę przy 0 punktów. Za każdy pełny kilometr mniej liczyło się 2 punkty plus. — Najpierw poddano tej próbie technicznej 11 uczestników. Z pośród nich jedynie Karpiński (Polska) osiągnął najwyższą ilość punktów — 50, przy średniej szybkości na godzinę, wynoszącej 60,08. Z pośród uczestników niemieckich Massenbach wyszedł z próby najlepiej uzyskując najlepszy wynik 60,35.

Zieleńnickiej zawody łuczne o mistrzostwo świata. Jako ostatnią konkurencję rozegrano strzelanie o tytuł króla kurkowego świata i króla kurkowego Polski. Tytuł króla kurkowego uzyskał de Roms (Belgia). Oddał on 18 strzałów trafnych na 15 możliwych. Tytuł króla kurkowego Polski zdobył Reith 14 strzałów trafnych na 15 możliwych. Trzeci i czwarte miejsce zajęli Polacy: Kurkowska-Spychajowa 12 strzałów trafnych i Łotocki 10 strzałów trafnych.

Po zawodach zespoły zagraniczne udały się na grób Nieznanego Żołnierza gdzie złożyły wieńce. Wieczorem w sali Dekiarta w Magistracie odbyło się rozdanie nagród oraz bankiet pożegnalny.

Mistrzostwa pływackie

Warszawa (Tel. wł.) W ogólnej klasyfikacji mistrzostw pływackich polskich zwyciężył niespodziewanie T. P. Giszowiec 230 pkt. 2) AZS Warszawa 172, 3) EKS 99, 4) Cracovia 71, 5) Siemianowice 43, 6) Warta 24 pkt.

Na boiskach Królowych Garbarnia remisuje z Legią

Na stadionie Legii odbył się w poniedziałek mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Garbarnią a Legią, zakończony wynikiem nieozstrzygniętym 1:1. Do przerwy prowadziła Legia 1:0. Gra była bardzo ciekawa i obfita w liczne emocjonujące sytuacje. Gra była ostra a okresami nawet brutalna ofiarą jej padł Konkiewicz z Garbarni, kontuzjowany silnie w drugiej połowie gry. Widzów zebrało się przeszło 3000.

Węgierska Attila w Łodzi

Łódź. W poniedziałek bawiła w Łodzi węgierska drużyna zawodowa Attila, która rozegrała mecz z kombinowaną drużyną Turystów i Hakoahu. Mecz był bardzo interesujący ze względu na ładną stojącą na wysokim poziomie grę gości. Zwyciężyli Węgrzy 3:1.

Wisła zwycięża LKS 2:1

Kraków. W meczu o mistrzostwo Ligi Wisła odniosła zwycięstwo nad LKS 2:1 (1:1) W pierwszej połowie znacząca przewaga Wisły. Po przerwie Wisła uzyskuje decydujący o zwycięstwie punkt. Sędzią wal p. Frukowski. Widzów 3000.

Sukces Polski w łuczniczych mistrzostwach świata

Warszawa (Tel. wł.) W dalszym ciągu łuczniczych mistrzostw świata odbyło się strzelanie na 70 metrów. Zwycięstwo odniósł zespół polski, (Kosiński, Łotocki, Sawicki) 284 pkt., 2) Anglja 247, 3) Polska (Królówna, Krukowska, Spychajowa, Trajdosówna). W trójboju (strzelania na 30, 50 i 70 metrów) zwyciężyła Polska (zespół męski) 1190 pkt. przed Polską (zespół kobiecy) 1032 pkt., Francją 998

Anglja 929 i Czechami 771. Belgja została zdekompletowana. Indywidualnie zwyciężył Laureau (Belgia) 456 pkt., 2) Kosiński (Polska) 413, 3) Kurkowska-Spychajowa 496, 4) Sandford (Anglja) 402, 5) Sawicki 399, 6) Morreau (Francja) 395; 7) Łotocki (Polska) 378, 3) Królówna (Polska) 349. Warszawa 17 8. (PAT.) We wtorek zakończone zostały na torach łucznych przy ul.

Ogólno-polskie regaty wioślarskie w Bydgoszczy

Wyniki biegów mistrzowskich

Nagrodę P. Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył „TKW. 04“ Poznań

W niedzielę rozpoczęły się pod Bydgoszczą doroczne ogólnopolskie regaty o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęła rekordowa ilość osad i zawodników. Pierwszego dnia odbyły się biegi wstępne. Wyniki tych biegów, niewchodzących w program zawodów o mistrzostwo Polski przedstawiają się następująco:
Czwórki półwycigowe pań: dystans 1200 m. — pierwszy Warsz. Klub Wioślarek.
Czwórki półwycigowe dla klubów wojskowych — 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie.
Czwórki II kl. — 1) Kaliskie Tow. Wioślarskie.
Czwórki dla klubów wojskowych — 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie.
Czwórki półwycigowe — 1) Włocławskie Tow. Wioślarskie przed warszawską „Syreną“.
Czwórki wagi lekkiej — 1) „Tryton“ (Po-

znań) przed Kaliskim Tow. Wioślarskim i warszawską „Wisłą“.
Czwórki półwycigowe: 1) Kolejowy Klub Wioślarski z Bydgoszczy.
Jedynki II kl. 1) Węsjora (Toruń) przed Merunowiczem (Kraków).
Ósemki II klasy — 1) Wisła Warszawa przed Bydgoskiem TW.
W dniu 15 bm. na torze regatowym w Brdyńcu odbył się drugi dzień regat wioślarskich o mistrzostwo Polski. Wyniki biegów mistrzowskich są następujące:
Czwórki pań: BTW, czas 4 m. 57 s.
Jedynki pań — Warsz. Tow. Wioślarek, 5 m. 36 sek.
Czwórki — Klub „04“ Poznań, 6 m. 11,2 s.
Ósemki nowicjuszy — Kl. Wiośl. „Wisła“ (Warszawa) 5 m. 44 sek.

Czwórki bez sternika — Płockie Tow. Wiośl. 6 m. 57 sek.
Czwórki młodszych — Kaliskie Tow. Wioślarskie 6 m. 26,6 s.
Jedynki — Włodek z AZS Kraków.
Czwórki nowicjuszy — Kaliskie Towarz Wiośl. 6 m. 13,6 sek.
Dwójki — Wocł. Tow. Wiośl. 7 m. 6 s.
Jedynki nowicjuszy — AZS Kraków.
Dwójki bez sternika — BTW.
Ósemki młodszych — „Wisła“ (Warszawa) 5 m. 46,6 sek.
Dwójki podwójne — AZS Kraków, 6 m. 6,3 sek.
Jedynki młodych — AZS Kraków 6 m 52 sek.
Ósemki o mistrzostwo — Klub „04“ Poznań 5 m. 30,5 sek.

Ogłoszenia: wiersz 10 lin. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsza słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze 10 lin. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
10 fen.
50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym sągłębieniu należność. rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściciele sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszczę Józef Dobrosztański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wilhelma Grlmmana,
Gdańsk, Kaszubskiej 21, I. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikowski Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i cionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism-
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł